

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 21 (1321) • 25 maja 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Rozpoczął się remont ul. Sportowej.

Fot. M. Niemiec

TRUDNA DROGA ZA 4 MLN

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się przebudowa ul. Sportowej, która potrwa do końca roku. Przez ten czas ulica nie będzie przejezdna na całej swej długości, jednak drogowcy mają zapewnić dojazd do sklepów i firm przy niej działających przynajmniej z jednej strony. Po trudnym remoncie będziemy mieć nie tylko jezdnię, ale też chodnik, parkingi i oświetlenie.

Obecnie modernizowany jest odcinek od ul. Kuźnicznej wraz ze znajdującym się tam mostem nad ujściem z Młynówki.

Co ciekawe, ul. Sportowa nie jest na razie drogą miejską, a jedynie elementem pasa nadrzecznego, zarządzanego przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej. Po remoncie zostanie przekształcona w drogę publiczną. W ramach inwestycji wybudowany zostanie chodnik, ulica zostanie oświetlona na całej długości, powstaną także parkingi. Więcej o ul. Sportowej w „Zdaniem Burmistrza” na str. 5. (mn)

MAMA NA PIĄTKĘ!

Rozmowa z ANNĄ PUZOŃ,
mamą Piotрка, Zosi, Mateusza, Ewy i Rafałka

Trudno być mamą w dzisiejszym świecie?

Myślę, że zawsze trudno jest być mamą. Każdy dzień stawia konkretne wymagania, nie zawsze jest nam łatwo, ale jeżeli jest jedność między rodzicami, wtedy jest łatwiej. Bycie mamą piątki dzieci w dzisiejszym świecie to wyzwanie, reakcje ludzi są różne. Jestem przeszczęśliwa, kiedy ktoś mi mówi: „Ale masz fajnie! Jak ja ci zazdroszczę”, ale takie słowa słyszę rzadko. Niestety, więcej jest reakcji typu: „Jak ja ci współczuję”, „Jak ty sobie radzisz?” i tym podobne teksty. Mam też takie poczucie, że kiedy pokazuję się z dziećmi w jakimś większym mieście, wszyscy się na nas patrzą jak na patologiczną rodzinę.

Myślałam, że poprawiło się postrzeganie wielodzietnych rodzin.

Może w mniejszych miejscowościach. Natomiast w większych miastach ludzie nasta-

(cd. na str. 2)

Skąd ta nazwa? Skąd ten bieg? - zastanawiali się niektórzy, gdy słyszeli o zorganizowanej w ramach obchodów 25-lecia Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego „Siła” w Ustroniu Jubileuszowej Mili Burmistrza. [Więcej na str. 4](#)

Na ostatnim zebraniu osiedla Nierodzim w głosowaniu tajnym wybrano nowy zarząd. Dyskutowano również o sprawach ważnych dla mieszkańców dzielnicy. [Więcej na str. 6](#)

Na zebraniu mieszkańców Ustronia Dolnego poruszono m. in. sprawę złego stanu ul. Stawowej oraz Fabrycznej.

[Więcej na str. 7](#)

FESTYN RODZINNY

W sobotę, 27 maja o godz. 15.00 rozpocznie się na ustronim rynku Festyn Rodzinny. Będzie to jednocześnie podsumowanie I Spartakiady Dzielnic.

Drużynowa rywalizacja w ramach Spartakiady zakończyła się 13 maja turniejem szóstek piłkarskich i konkursem kulinarnym. Po tych dyscyplinach zwycięzcami Spartakiady zostali mieszkańcy Hermanic.

Podczas festynu rozstrzygnięty zostanie jeszcze indywidualny konkurs plastyczny oraz wręczone nagrody dla osób, które zajęły miejsca I-III w poszczególnych konkurencjach. Nastąpi też oficjalne ogłoszenie wyników klasyfikacji generalnej i wręczenie nagrody głównej - voucheru o wartości 5.000 zł, który otrzyma Przedzszkole nr 4.

Organizatorzy: Stowarzyszenie „Wspólnie dla Ustronia” i Miasto Ustroniu zapewniają, że nie zabraknie atrakcji. Będą animacje dla dzieci i osób w każdym wieku oraz gigantyczna jajecznicza i kiełbasy z grilla. Ustroniacy otrzymają poczęstunek bezpłatnie w zamian za kupon, który zamieściliśmy w poprzednim numerze naszej Gazety Ustroniskiej.

Wydawanie jajeczniczy zaplanowano na godz. 16.30. (mn)

MAMA NA PIĄTKĘ!

(cd. ze str. 1)

wieni są na zarabianie pieniędzy, a nie na życie rodzinne. Odniesienie sukcesu w życiu zawodowym jest dla ludzi ważniejsze. Te nieprzychylnie reakcje czy komentarze pokazują, że dziś rodzina wielodzietna nie jest postrzegana jako normalna. A przecież to jest fantastyczne doświadczenie i wielkie błogosławieństwo. Nie widzę w tym nic uciążliwego. Wiadomo, nie da się wszystkiego ogarnąć, już to przyjął na klątę, choć czasem jest mi ciężko, kiedy widzę, że tu jest coś nie zrobione, tu jakiś bajzel, ale to nie ode mnie zależy. Przekonałam się o tym przy czwartym dziecku, Ewie, że to nie ja decyduję o wielu rzeczach, ale to Bóg doświadcza nas wieloma sprawami.

Co pani czuła, gdy oczekiwaliście na narodziny pierwszego dziecka?

Oczekiwanie na narodziny każdego dziecka to niezwykle uczucie, za każdym razem inne i wyjątkowe. Przy pierwszym dziecku na pewno był strach, bo nie wiedziałam, jak to będzie, przy drugim dziecku z kolei bałam się, że nie ogarnę tego, przy trzecim to już w ogóle, taka mała panika - troje dzieci, jak to będzie? Ale przy czwartym dziecku już widziałam, że i tak wielu rzeczy nie da się ogarnąć. Mimo tego strachu była wielka radość, oczekiwanie w napięciu. Moja koleżanka, kiedy miała rodzić trzeciego synka, powiedziała: „Ja już wszystko wiem na temat macierzyństwa”. Ja bym tak nie powiedziała. Każdy mój poród był zupełnie inny, tak samo jak każde dziecko, które jest niepowtarzalne.

Czy to pani pilnuje dyscypliny w domu?

Tak, ja na co dzień, bo mąż pracuje. Choć powiem szczerze, że nie potrafię być tak całkiem konsekwentna. Serce mamy jest czasem zbyt miękkie, zwłaszcza w chwilach, kiedy dzieci popatrzą tymi kochanymi, niewinnymi oczkami. Wtedy wszystko mi przechodzi. Dzieci czasem motywują się same i robią zawody, kto będzie miał np. większy porządek w pokoju - chłopcy czy dziewczynki. Zazwyczaj większość rzeczy poupychanych jest

w szafach, ale ważne, że dywan jest czysty. Dzieci lubią też pomagać mi w kuchni, zwłaszcza w niedzielę, wtedy obierają i kroją warzywa, nakrywają do stołu.

Są różne zwroty na kobiety, które zostają w domu i opiekują się dziećmi. „Kura domowa” to chyba najpopularniejszy. Czy spotkała się pani z takimi stwierdzeniami?

Osobiście nie spotkałam się z tym. Przy piątym dziecku mam to przekonanie, że powinnam być w domu, choć i tak nie przebywam w nim 24 godziny na dobę, bo tu kogoś zawieźć do szkoły czy na trening, tu zakupy, tu jakieś sprawy do załatwienia. Mariusz się ostatnio zdziwił, bo chyba myślał, że ja rzeczywiście non stop jestem w domu.

Kim jest pani z zawodu?

Jestem nauczycielem j. niemieckiego w jednej z cieszyńskich szkół. Po raz pierwszy jestem w domu 1,5 roku, po wcześniejszych porodach nieco wcześniej wracałam do pracy. Teraz z większym spokojem zostałam w domu, 500+ jest dla nas pomocne, choć na pewno na dłuższą metę nie rozwiązuje kwestii finansowych. We wrześniu zamierzam wrócić do pracy.

Jak godzi pani pracę z obowiązkami domowymi?

Nie godzę. Zawsze jest coś, czego nie jestem w stanie zrobić. Albo w domu, albo w pracy czegoś nie dopatrzę. Staram się być sumienna w pracy, natomiast w domu na pewne sprawy przysmykam oko, głównie na porządek. Najważniejsze są dzieci, choć przy piątce nie jest możliwe być w 100% dla każdego. Dzieci są bardzo zazdrosne, teraz jest taki czas, że wszyscy potrzebują mamy. Widzę też, że dziewczynki wychowuję ostrzej niż chłopców.

Alle coś w tym jest. Córeczki są dla taty oczkami w głowie, mama znowu bardziej rozpieszcza synów.

Tak, tak, rzeczywiście coś w tym jest. U nas to się sprawdza.

A robi pani coś dla siebie?

Cały czas sobie czegoś szukam, żeby mieć taką odskocznicę od codziennych obowiązków. Łapię różne zlecenia z tłumaczenia, jestem w chórze, w scholi, co powoduje, że czuję się nie tylko mamą, ale też kobietą. Ciągle mi się marzy, żeby się wkręcić w gimnastykę, ale nie mam takiej motywacji. Teraz wystarcza mi, że pracujemy nad jakąś piosenką w chórze czy scholi - to jest dla mnie relaks. Poza tym oczywiście wakacyjne wyjazdy całą rodziną.

Jaką mamą jest pani według siebie?

Ciężko jest się mi określić. Na pewno kocham moje dzieciaki. Nie jestem idealna, czasem bywam zbyt niecierpliwa, wybuchowa. Nie mam też takiej organizacji jak np. moja mama, choć pewno wynika to z bycia mamą piątki dzieci.

Ma pani wzór matki, do którego dąży?

Na pewno niedoścignionym wzorem jest dla mnie Maryja. Ale tak przyziemnie, bardzo cenię moją mamę. Może chłodno wychowywała mnie i moją siostrę, ale jest świetna. Na niej też się wzoruję.

Czy pamięta pani Dzień Matki, który był dla pani szczególny?

Tak. To był mój pierwszy Dzień Matki, kiedy Piotruś był malutki i przyszedł do mnie, a właściwie tata go przyprowadził. Syn podarował mi wtedy piękną różyczkę. Jednak każdemu kolejnemu Dniu Matki towarzyszą uczucia wyjątkowe.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Agnieszka Jarczyk



Ania i Mariusz wraz z dziećmi na wakacjach. Fot. ze zbiorów rodzinnych

to i owo z okolicy

W Cieszynie odbyły się powiatowe obchody Dnia Strażaka. Obchodzono jednocześnie 25-lecie utworzenia Państwowej Straży Pożarnej. Były odznaczenia i awanse.

* * *

Kilkaset osób wzięło udział w Chrześcijańskim Marszu dla Życia i Rodziny, który po raz piąty odbył się w Cieszynie.

nie. Uczestnicy przeszli przez centrum miasta, po czym spotkali się na rodzinnym festynie w ogrodzie sióstr Boromeuszek.

* * *

25-lecie działalności świętuje Szkoła Organizacji i Zarządzania w Cieszynie. Jedną z imprez był sobotni Piknik Rodzinny. Placówka ta powstała jako pierwsza niepubliczna szkoła ponadgimnazjalna w powiecie cieszyńskim.

* * *

Od 25 lat działa też Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej. Srebrny jubileusz uświetniono koncertem ga-

lowym w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie. Na scenie wystąpiła ponad setka roztańczonych i rozśpiewanych pociech.

* * *

Myśliwi z Koła Łowieckiego w Chybiu są gospodarzami leśnych obszarów na terenie tej wsi oraz w Zaborzu, Mnichu i Pierścicu. Jest to jedno z najmniejszych kół w naszym regionie.

* * *

Park Kopczyńskiego w centrum Wisły odzyskał blask po renowacji. Przebudowano ścieżki wokół amfiteatru, odnowiono plac zabaw oraz boiska do siatkówki plażowej

i piłki nożnej. Działa siłownia „pod chmurką” i skatepark. Nowością jest pole do mini-golfa.

* * *

W gminie Hażlach po raz pierwszy zorganizowano Noc Muzeów. Zwiedzano m.in. dawny pałac hrabiny Gabrieli Thun w Kończycach Wielkich i pobliską pałacową kaplicę.

* * *

Ponad 250 członków liczy Uniwersytet Trzeciego Wieku działający w Cieszynie. Za Olzą równie popularny jest Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny. Popularny MUR obchodził w ubiegłym roku swoje 10-lecie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Natalia Zielińska z Ustronia i Piotr Smoleń z Żor

* * *

CZARNOBYL - STREFA ZAMKNIĘTA

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Adamem Pasternym na temat „Czarnobyl - strefa zamknięta”, które odbędzie się w poniedziałek, 29 maja o godz. 17.00. W programie: prezentacje multimedialne z eksploracji obiektu.

* * *

KOLACJA NA CZTERY RĘCE

Przypominamy, że wyjazd na spektakl Sceny Polskiej dla wtorkowej grupy abonamentowej 30 maja 2017 – o godz. 17.30, a dla grupy niedzielnej 11 czerwca 2017 o godz. 16.00. Oba wyjazdy punktualnie spod Lidla w Ustroniu.

* * *

SPOTKANIE INTEGRACYJNE

Uniwersytet Trzeciego Wieku serdecznie zaprasza wszystkich członków na spotkanie integracyjne, które odbędzie się 3 czerwca na terenie rekreacyjnym przy Stawach Wędkarskich, ul. Sportowa 21 (za Miejską Oczyszczalnią Ścieków).

Początek o godzinie 15.00, a w programie m.in. smażenie jajecznic, część artystyczna i inne atrakcje.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW ZAWODZIA

Zarząd Osiedla Zawodzie zaprasza mieszkańców na zebranie osiedlowe, które odbędzie się 5 czerwca (poniedziałek) w sali sesyjnej Urzędu Miasta o godz. 17. Na zebranie zaproszeni są: burmistrz miasta, przewodniczący Rady Miasta, radna dzielnicy oraz przedstawiciele policji i straży miejskiej.

przewodniczący Zarządu Osiedla Zawodzie
Paweł Mitrega

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Kotecka	lat 73	ul. 9 Listopada
Leszek Kramarczyk	lat 66	ul. Cieszyńska

21/2017/1/N

Serdecznie dziękuję za udział w pogrzebie
mojej Mamy,

śp. Heleny Kubicy

wszystkim jego uczestnikom i uczestniczkom,
a szczególnie księdzu Dariuszowi Lerchowi,
siostronom diakonisom i personelowi
Domu Opieki Emaus w Dzięgielowie,
byłym współpracownikom z Urzędu Pocztowego
oraz sąsiadom, przyjaciołom i rodzinie

Córka, Grażyna Kubica-Heller
z rodziną

21/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń 33 856-38-10
33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi

33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 857-26-00

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

STRAŻ MIEJSKA

15 V 2017 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interwencji w sprawie bezpieczeństwa

psa przy ul. Przetnica. Zwierzę zostało zabrane do schroniska w Cieszynie.

16 V 2017 r.

Straż miejska prowadzi wzmożone kontrole wywozu nieczystości ciekłych z nieruchomości. Tego dnia rozpoczęto kontrole przy ul. Katowickiej.

17 V 2017 r.

W dalszym ciągu straż prowadzi stałe patrole w okolicach placówek szkolnych w zakresie przestrzegania porządku publicznego.

18 V 2017 r.

Dalsza część kontroli nieruchomości przy ul. Katowickiej.

19 V 2017 r.

Interwencja przy ul. Grabowej, gdzie doszło do wycieku oleju z samochodu osobowego. Droga została oczyszczona przez odpowiednie służby.

20 V 2017 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny przy ul. Lipowskiej. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji przez odpowiednie służby.

(ed)

RAJD ROWEROWY DO DOBKKI

Zakończyły się już zapisy na XXI Rodzinny Rajd Rowerowy, który odbędzie się 4 czerwca i powiedzie rajdowiczów z ustronńskiego rynku (zbiórka o godz. 8.30, start o godz. 9) ulicą Grażyńskiego, aleją Legionów, ulicami: Wczasową i Polańską aż do Dobki. Tam na polu biwakowym rowerzyści odpoczną i posilą się, a następnie wrócą tą samą trasą na rynek, gdzie odbędą się konkursy o nagrody i upominki.

FESTYN W LIPOWCU

Nowo powstałe Stowarzyszenie „Lipowiec” zaprasza na Festyn Zielonoświątkowy przy rzece Wiśle, w Lipowcu (w rejonie baru „Pod Beczką”), który odbędzie się 3 czerwca od godziny 16. W programie imprezy jest wspólne grillowanie oraz obowiązkowa tego dnia tradycyjna jajecznicza. Nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych.

21/2017/3/R

KUPIĘ DOM !

WOLNOSTOJĄCY LUB SZEREGOWY
W CENTRUM USTRONIA

do 150 m² tel. 604-55-70-72

21/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Lato 2017
już w sprzedaży!

www.mea-travel.pl



Uczestnicy Jubileuszowej Mili.

Fot. W. Suchta

JUBILEUSZOWA MILA

20 maja uroczystie obchodzono 25-lecie Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego „Siła” w Ustroniu. Skoro świętowało stowarzyszenie zajmujące się sportem, nie mogło zabraknąć sportowej rywalizacji, zorganizowano więc Jubileuszową Milę Burmistrza. Skąd ta nazwa? Skąd ten bieg? - zastanawiali się niektórzy. Jak wyjaśnia pomysłodawca biegu, jeden ze współzałożycieli „Siły” Andrzej Georg, w krajach anglosaskich, gdzie biegi uliczne są niezwykle popularne, dystanse mierzy się właśnie w milach. Określeniem „mila” nazywa się zwykły bieg uliczny po asfalcie, bez podbiegów czy zakrętów. Dziś relacja z biegu, a o obchodach jubileuszu „Siły” napiszemy w jednym z kolejnych numerów GU.

Młodzi ustroniacy mogą już nie pamiętać Srebrnych, Złotych i Platynowych Mil w Ustroniu, rozgrywanych zawsze na Alei Legionów od mostu na Brzegach do basenu, ale było to jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych w naszym mieście w latach 90. i sztandarowa impreza „Siły”. Tak pisaliśmy o I Srebrnej Mili Burmistrza w naszej Gazecie Ustrońskiej: 12 kwietnia 1992 r. 74 biegaczek i biegaczy stanęło na starcie nowego biegu ulicznego rozgrywanego w Ustroniu. Mieli do pokonania milę, czyli 1.609 metrów. W grupach wiekowych zwyciężyli: kobiety do 35 lat – Beata Kazimierzczak, powyżej 35 lat – Anna Kapuścińska; mężczyźni do 30 lat – Tomasz Librowski, 31-40 lat – Andrzej Łukasiak, 41-50 lat – Karol Kalus i powyżej 50 lat – Edward Kurek. Najlepszym wśród mieszkańców Ustronia był Przemysław Stawarz. Spikerem zawodów

był Korneliusz Kapolka. Nagrody ufundowali: Haro, Józef Marszałek i burmistrz Andrzej Georg. (GU 9/92, str. 3). Potem była Złota Milla Burmistrza i Platynowa, i każda miała po kilka edycji. Wyjątkowa była IV Złota Milla Burmistrza w 1995 r., albowiem zbiegła się ze spotkaniem polityków Unii Wolności z mieszkańcami i gośćmi Ustronia, na które przybyli: Leszek Balcerowicz – przewodniczący Unii Wolności, Jacek Kuroń – kandydat UW w wyborach na Prezydenta RP, Bronisław Geremek – minister spraw zagranicznych w rządzie Anny Suchockiej. Prof. Balcerowicz wręczał medale i dyplomy zwycięzcom biegu (GU 24/95).

Z okazji urodzin „Siły” zorganizowano Milę Jubileuszową, a na starcie stanęło 18 biegaczy. Ich zapal docenił prezes TRS „Siła” A. Georg, który powiedział po biegu:

– W Ustroniu trudno powrócić na nowo z imprezą sportową z powodu całkowitego wypełnienia kalendarza wydarzeń w naszym mieście. Nagromadzenie różnych imprez kulturalnych, sportowo-rekreacyjnych na Śląsku Cieszyńskim sprawia, że o uczestników zawodów trzeba zabiegać długo wcześniej. Wiedzą o tym nasi następcy, obecni organizatorzy zawodów sportowych w mieście. Popularna w latach 1991-1995 Milla Burmistrza, która odbywała się trzy razy do roku (Srebrna w kwietniu, Złota w maju i Platynowa w listopadzie), tym razem jako Jubileuszowa Milla Burmistrza, z wyżej opisanych powodów nie zgromadziła dużej ilości biegaczy. Cieszymy się jednak, że wśród startujących znaleźli się byli, bardzo znani ustroniacy biegacze narciarscy: 91-letni Antoni Holeksa, 81-letni Franciszek Pasterny, 75-letni Paweł Gorzołka, ale także sportowcy młodego pokolenia: Katarzyna Wąsek, nasza najlepsza obecnie narciarka, mistrzyni Polski junierek, wicemistrzyni Polski senierek oraz Michał Kiecoń, znany biegacz górski i alpinista. Wspaniale zaprezentowała się też czteroosobowa rodzina doktora nauk weterynaryjnych Zbigniewa Blimke, kiedyś znanego koszykarza klubów pierwszoligowych, z rocznym synem Mareczkiem.

Dla kilku uczestników biegu był to niemalże powrót do przeszłości, także dla Beaty Chlebek, Renaty Kamińskiej i Grażyny Winiarskiej, które pełniły zaszczytną funkcję sędzin, tak jak podczas wszystkich poprzednich biegów. **Monika Niemiec**

* * *

Klasyfikacja generalna:

kobiety – 1. Katarzyna Wąsek (1996) 00:06:30, 2. Grażyna Madzia (1964) 00:06:44, 3. Danuta Znój (1954) 00:10:19, 4. Anna Misun (1982) 00:16:30, 5. Katharina Malyszewa (1954) 00:16:30;
mężczyźni – 1. Michał Kiecoń (1988) 00:04:59, 2. Stanisław Gorzołka (1972) 00:05:21, 3. Andrzej Siwczyk (1957) 00:05:26, 4. Jan Kliś (1953) 00:07:41, 5. Paweł Gorzołka (1942) 00:08:02, 6. Antoni Spyra (2010) 00:08:08, 7. Adolf Garnarcz (1957) 00:08:42, 8. Franciszek Pasterny (1936) 00:13:36, 9. Zbigniew Blimke (1958) 00:16:30, 10. Marek Blimke (2016) 00:16:30, 11. Andrzej Georg (1948) 00:21:00, 12. Antoni Holeksa (1926) 00:21:00, 13. Andrzej Piechocki (1946) 00:21:00.

21/2017/4/R

OPTYKexpert

OKULISTA

przyjmuje:

Środa: 14.00-16.00

USTROŃ, ul. Andrzeja Brody 4

Rejestracja: 33 854 58 07



Zdaniem Burmistrza

O przebudowie ul. Sportowej mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Rozpoczęła się realizacja jednej z większych inwestycji tego roku, czyli przebudowa, a w pewnych zakresach wręcz budowa od nowa ul. Sportowej. Należy ona do dróg, które wprawdzie nie są centralne, ale pełnią ważną funkcję w komunikacji pomiędzy różnymi obszarami naszego miasta. Ulica ta łączy tereny przemysłowe z drogami wyjazdowymi i miastem, a w ostatnim czasie stała się jedną z ważniejszych arterii, ułatwiających dojazd do Zawodzia.

Od lat czyniliśmy starania, by móc się zająć ul. Sportową, ale napotykałymi wiele przeszkód, przede wszystkim stan formalno-prawny drogi. Do tej pory jest to droga wewnętrzna, która nie została sklasyfikowana jako droga publiczna, miejska, i w większej części swego biegu znajduje się na terenach zarządzanych przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej jako element pasa rzeki Wisły. Aby rozpocząć jakiegokolwiek działania, musieliśmy wcześniej, w mozolnym, trwającym kilka lat trybie, uzgodnić z zarządcą rzeki tak zwaną linię brzegową, następnie przystąpić do regulacji formalno-prawnej, i dopiero wtedy można było tworzyć projekt. Dopiero po wybudowaniu drogi pojawi się możliwość nadania jej statusu drogi gminnej, publicznej, dostępnej dla wszystkich użytkowników na zasadach zawartych w ustawie.

W trakcie prac projektowych napotkaliśmy kolejne utrudnienia, związane z lokalizacją w pasie drogi gazociągu wysokoprężnego i obiektów inżynierskich typu mosty. To dodatkowo skomplikowało proces projektowania, bo trzeba było zaplanować ich gruntowną przebudowę albo przełożenie. Po długim czasie odpowiednich uzgodnień udało się doprecyzować zasięg i przedmiot inwestycji, który obejmował będzie nie tylko modernizację jezdni, ale również wykonanie chodnika z oświetleniem całości, i lokalizacją miejsc parkingowych tam, gdzie to tylko było możliwe.

Realizacja inwestycji podzielona jest na kilka etapów roboczych, aby możliwy był dojazd do działających przy ul. Sportowej przedsiębiorstw przynajmniej z jednej strony. Prace rozpoczęły się od ul. Kuźnicznej, gdzie do przebudowy pójdzie od razu most nad ujściem kanału Młynówka do rzeki. Przez cały czas remontu, czyli do końca 2017 roku ul. Sportowa będzie nieprzejezdna w całości, a na poszczególnych odcinkach będą duże utrudnienia w ruchu.

Realizacja zakończy się w tym roku, a płatności zaplanowane są z budżetu na rok 2017 i 2018. Koszty inwestycji - około 4 miliony zł - pokryte zostaną z funduszy miasta i dotacji uzdrowskiej. Mam nadzieję, że drogowcy zdążą na czas i już w nowym roku będziemy mogli korzystać z wygodnej drogi.

Spisała: (mn)



20 maja do południa doszło do poważnego wypadku na wałach wiślańskich w Lipowcu. 33-letni mieszkaniec Górek Wielkich kierujący motorem na zakręcie wjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z samochodem Przedsiębiorstwa Komunalnego, którym kierował 52-letni mieszkaniec Goleszowa. Motocyklista odniósł bardzo poważne obrażenia głowy. Był nieprzytomny, gdy przetransportowywano go do szpitala. Sprawę badają policjanci Wydziału Kryminalnego z Cieszyna.

Fot. W. Herda



19 maja o 14.30 na skrzyżowaniu ul. Dominikańskiej, Goleszowskiej i Katowickiej doszło do wypadku. 45-letni mieszkaniec Czańca, kierujący skodą octavią, nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z motocyklem Kawasaki, którym jechały dwie osoby: 19-latek z Tychów i jego 17-letnia koleżanka. Sprawca wypadku został ukarany mandatem. Nikt nie odniósł poważnych obrażeń.

Fot. W. Herda



Przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Hermanicach w sobotni wieczór zaczął ulatniać się gaz. Stwierdzono uszkodzone przyłącze gazowe spowodowane korozją i złym zabezpieczeniem. Strażacy zabezpieczyli otwór opaską zaciskową oraz kurtyną wodną. Następnie, sprawę przekazali pracownikom pogotowia gazowego.

Fot. W. Herda



Nowy Zarząd Osiedla Nierodzim: Wit Kozub, Stanisław Kozieł, Maria Nowak, Zbigniew Kisiała i Mariusz Copija. Fot. A. Jarczyk

NOWY ZARZĄD I PROBLEMY NIERODZIMIA

Na ostatnim zebraniu osiedla w głosowaniu tajnym wybrano nowy zarząd. Dyskutowano również o sprawach ważnych dla mieszkańców dzielnicy. Wiele osób podnosiło kwestię stanu dróg, poinformowano także o rozwiązaniu KGW.

Na zebranie do Nierodzima przybyli: przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, radni Marek Górniok i Jolanta Hazuka, sekretarz miasta Ireneusz Staniek, pracownicy UM: asystentka burmistrza Iwona Bujok i podinspektor Adam Krasicki, dzielnicowy straży miejskiej Zbigniew Kisiała, dzielnicowy policji Wojciech Jaworski oraz mieszkańcy Nierodzima.

WYBORY

– Bardzo się cieszę, że frekwencja dopisała i mamy zebrane kworum. Przy pierwszym posiedzeniu o godz. 17 zebrało się 28 mieszkańców, w związku z czym, zgodnie ze statutem, odbyło się drugie posiedzenie. Po 15 minutach zbierało się 37 osób. To minimum wymagane do tego, aby wybory zarządu osiedla były ważne – mówił na wstępie Ireneusz Staniek.

Na czas głosowania nikt nie mógł opuścić sali. Gdyby tak się stało, wybory uznane by były za nieważne. Najpierw mieszkańcy Nierodzima głosowali za wyborem przewodniczącego zarządu, następnie wybierali jego członków. Nad prawidłowym przebiegiem oraz zliczaniem głosów czuwała komisja skrutacyjna w składzie: Elżbieta Lekan, Krystyna Jachimek i Adam Mrowiec.

Przewodniczącym został Wit Kozub, który był jedynym wskazanym kandydatem na to stanowisko. Następnie wybrano kandydatów do zarządu osiedla, a byli nimi: Mariusz Copija, Maria Nowak, Stanisław Kozieł, Robert Rymorz i Zbigniew Kisiała. W skład zarządu weszli: Stanisław Kozieł (31 głosów), Mariusz Copija (26 głosów), Maria Nowak (25 głosów) i Zbigniew Kisiała (23 głosy).

CO JEST I CO BĘDZIE

Mieszkańcy dowiedzieli się, że mają jeszcze trochę czasu, aby złożyć swoje pomysły do budżetu obywatelskiego. Termin zgłoszeń mija 31 maja.

– Na 2017 rok przewidziane jest wykonanie trzech zadań: budowa placu zabaw na terenie przedszkola, utworzenie betonowego stołu do ping-ponga przy szkole i postawienie betonowego stołu do piłkarzyków na skwerku przy ul. Kreta. Mielśmy również w naszym projekcie plan postawienia stolika do szachów i warcabów, ale nie wystarczyło nam na to środków. Natomiast w tym roku naszą propozycją będzie budowa siłowni zewnętrznej. Wcześniej zwróciliśmy się do Komisji Architektury o wykonanie koncepcji przebudowy naszego boiska, bo nie mamy żadnego terenu miejskiego, na którym moglibyśmy zrobić jakiegokolwiek inwestycję. W związku z tym, że głosy mieszkańców optują za budową siłowni zewnętrznej, dzięki przychylności miasta została wykonana koncepcja przebudowy boiska wraz z siłownią, która będzie znajdować się za placem zabaw – mówiła Jolanta Hazuka.

Przewodniczący zarządu Wit Kozub stwierdził, że w zeszłym roku w głosowaniu do budżetu obywatelskiego wzięło udział prawie 25% mieszkańców Nierodzima, co oznaczało najlepszą frekwencję w mieście oraz pokazało, że ludzie są takimi inicjatywami zainteresowani.

– Chciałem streścić to, co robiliśmy od zeszłego zebrania mieszkańców. Po raz trzeci otwarty jest plac zabaw. Będzie on czynny do października w godz. 9.00 – 20.00. Po raz drugi zorganizowaliśmy sprzątanie Nierodzima. Mieszkańcy naszej dzielnicy wzięli udział w I Spartakiadzie Dzielnic, w której zajęli 6. miejsce – wyliczał Wit Kozub. – Nasz zarząd regularnie spotyka się w strażnicy. W każdy ostatni wtorek miesiąca o godz. 17. Jeśli ktoś ma do omówienia jakąś sprawę, zapraszamy na te zebrania.

CO Z TYMI DROGAMI?

Podczas zebrania mieszkańcy podnosili

kwestię dróg. Narzekano szczególnie na stan ul. Wiejskiej, o której mówiono już wiele razy.

– Tam są takie kałuże podczas opadów, że ludzie nie mogą spokojnie przejść. Ta droga była przecież przez kogoś odbierana. Czy nie ma w stosunku do takich osób konsekwencji? Widziałam ostatnio, jak pani przechodząca tamtędy z wózkiem została ochlapana. Powiedziałam jej, żeby zgłosiła się do urzędu po odszkodowanie za zniszczoną rzecz. Tak nie może być! To się ciągnie już tyle lat, a sprawa stoi w miejscu – stanowczo mówiła jedna z mieszanek Nierodzima.

W odpowiedzi Kozub stwierdził, że zarząd działał w tej sprawie wiele razy. – 10 maja byłem na spotkaniu z burmistrzem. Dostałem od niego zapewnienie, że jeżeli będzie zrobiona droga od światła do skrzyżowania, wtedy także zostanie wykonane odwodnienie. Będzie ono wpisane w ramach inwestycji, w której przewiduje się stację benzynową i drogę. Poruszyłem też kwestię poboczy. Od pana Siemińskiego dowiedziałem się, że na bieżąco będą one naprawiane. Na dzień dzisiejszy naprawiony został przepust między ul. Zwirową a Szeroką, który został uszkodzony przez tira. Miasto musiało zrobić to za swoje pieniądze, ponieważ nie udało się ustalić sprawcy. Do końca czerwca ma być postawiony przystanek na ul. Katowickiej, który w zeszłym roku został zniszczony.

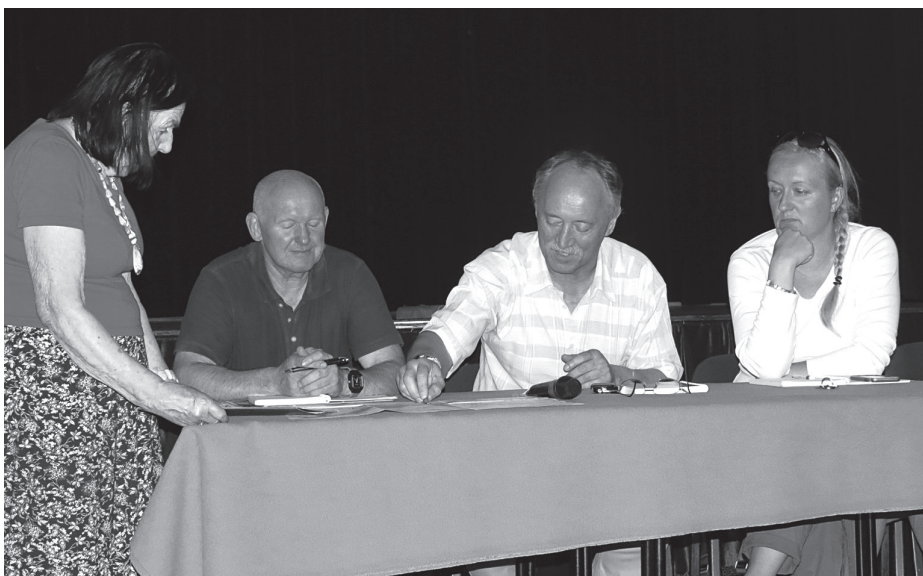
Wiele do życzenia pozostawia również stan ul. Bładnickiej, która już kilka razy była wliczona do budżetu, jednak na tym się skończyło. Jolanta Hazuka zapewniła zebranych, że miasto będzie robić wszystko, aby zająć się tą drogą, jednak przy określonych kwotach nie każda inwestycja będzie mogła być w krótkim czasie zrealizowana. W tym roku przewidziane jest oświetlenie na ul. Harbutowickiej, część pieniędzy przeznaczonych jest na remont starej drogi i chodnik na ul. Lipowskiej. Zaplanowana jest też kanalizacja na ul. Łącznej z przyłączeniem kilku domów na samym końcu tej ulicy, ma być wykonana studzienka i przepompownia. Na 2018 rok planowana jest budowa chodnika na ul. Wiejskiej.

Mieszkańcy zadali także pytania dot. ul. Skoczowskiej. Dowiedzieli się, że zakończenie prac na tej ulicy planowane jest na koniec sierpnia, natomiast budowa kanalizacji będzie trwać do końca czerwca. Wnioskowano także o wpisanie w przyszłoroczny budżet budowy chodnika na tej ulicy. Ta inwestycja będzie trudna, ponieważ ul. Skoczowska jest drogą powiatową. Wszystko zależy więc od decyzji powiatu.

Jeden z mieszkańców stwierdził, że ważną sprawą jest namalowanie pasów przy Hermesie, gdzie poruszają się osoby niepełnosprawne i dzieci. Będzie to trudne, bo pasy malowane są tam, gdzie jest chodnik po obu stronach drogi oraz gdy jest odpowiednia odległość od skrzyżowania. Tamto miejsce nie spełnia tych wymogów, niemniej zarząd obiecał, że ponowi zapytanie w tej sprawie.

Podana została także informacja o rozwiązaniu KGW w Nierodzimiu.

Agnieszka Jarczyk



Dyskutowano m.in. o potrzebie budowy ronda.

Fot. M. Niemiec

RONDO CZY FABRYCZNA?

Wiele ważnych tematów poruszono zanim jeszcze rozpoczęło się zebranie. Zwlekano z otwarciem obrad, gdyż w „Prażakówce” zebrało się jedynie siedmioro mieszkańców. Był zatem czas, aby skrytykować wprowadzenie kadencyjności: „Niech sobie w Sejmie i w Senacie ją wprowadzają!” czy wystrój sali widowiskowej domu kultury, albo też cenę ubikacji automatycznych, nazwanych „klockami”. Przedstawiciele władz samorządowych tłumaczyli, że nie wszystkie sprawy można załatwić w mieście.

Po godz. 17 zebranie otworzył Andrzej Szeja oraz Krzysztof Pokorny. Radni z Ustronia Dolnego przywitani wiceprzewodniczącą Rady Miasta Anną Rottermund oraz strażników miejskich Bogdaną Puczką i Radosławem Pinkasą.

Pierwszym tematem był budżet obywatelski. A. Szeja informował, że w poprzednim roku w głosowaniu zwyciężył projekt z SP-2 na stworzenie ogródka zabaw edukacyjnych. Nie został wybrany jego projekt na zagospodarowanie skweru przy „Prażakówce”, złoży go ponownie w tym roku. W sprawie budżetu głos zabrali mieszkańcy os. Cieszyńskiego, który mówił o swoim projekcie budowy ogródka sportowego na osiedlu. K. Pokorny zwracał

całą uwagę, że projekt szkolny zwyciężył dzięki mobilizacji rodziców uczniów. Tak samo muszą się zmobilizować inni mieszkańcy, żeby ich pomysły mogły być zrealizowane.

Na pewno nie mógł być zrealizowany projekt mieszkanki, która chciała, by cały budżet obywatelski przeznaczyć na zagospodarowanie terenu i budowę parkingu za „Prażakówką”. Było to niezgodne z zasadami budżetu. Nie ma też większych szans na realizację innego jej pomysłu - budowę ronda w miejsce skrzyżowania ul. Daszyńskiego z Kuźnicą. Mieszkanka tłumaczyła, że jest to bardzo niebezpieczne miejsce z powodu dojazdu do sklepów i punktów usługowych oraz ruchu ciężkich

samochodów z zakładów przemysłowych znajdujących się w pobliżu. A. Szeja zaś wyjaśniał, że nie ma w budżecie miasta pieniędzy na takie rozwiązanie, gdyż mimo pewnych trudności, kierowcy dają sobie radę na skrzyżowaniu, a tymczasem remontu wymaga wiele innych dróg, choćby ul. Fabryczna, która zostanie zmodernizowana w tym roku. Podobnie jak ul. Sportowa, znajdująca się na terenie osiedla Ustron Dolny.

Poruszono sprawę skrzyżowania ścieżki rowerowej z ul. Stawową, bo brakuje w tym miejscu oznakowania. W tej chwili nie wiadomo, kto ma pierwszeństwo, czy rowerzyści czy kierowcy samochodów. Musi być oznaczony koniec ścieżki przed skrzyżowaniem, wtedy rowerzyści ustępują pierwszeństwa, albo informacja dla kierowców, że dojeżdżają do ścieżki, wtedy oni muszą się zatrzymać. Zwrócono też uwagę, że jeśli jest specjalna ścieżka dla rowerzystów, to muszą się nią poruszać, a nie chodnikiem czy po jezdni.

Sama ul. Stawowa, ale na dalszym odcinku, jest obiektem troski jednej z mieszkanki. Mówiła o brakującym oświetleniu na jednym z odcinków i o złym stanie poboczy. K. Pokorny zapewniał, że oświetlenie będzie uzupełnione, a A. Szeja tłumaczył, że pobocza zostały utwardzone. Dodał, że jest to skomplikowany problem i brane są pod uwagę różne rozwiązania na odciążenie ul. Stawowej.

Mieszkańcy zwracali też uwagę na zły stan latarni przy ul. Daszyńskiego. Okazało się, że jest to temat trudny, bo wiąże się z koniecznością współpracy z energetyczną firmą zewnętrzną. Latarnie należą do „Taurona” i miasto może jedynie wnioskować o ich wymianę. Udało się do niej doprowadzić na ul. 3 Maja, ale tam słupy były już w tragicznym stanie. Na ul. Daszyńskiego na razie zostaną wymienione klosze. A. Rottermund mówiła o bogatej korespondencji z „Tauronem”, zawierającej opisy i zdjęcia uszkodzonego sprzętu. Powiedziała też, że jest możliwość przejęcia latarni przez miasto, ale robienie tego przed naprawą czy wymianą byłoby nieekonomiczne. **Monika Niemiec**

FORUM MŁODZIEŻY

Jedną z najciekawszych form współpracy z miastem partnerskim Neukirchen-Vluyn jest Jugend Forum - Forum Młodzieżowe, zainicjowane przez istniejącą niegdyś Młodzieżową Radę Miasta Ustronia. W tym roku obrady młodych zakończy spotkanie z niezwykłym pisarzem.

26 lat temu zawiązała się współpraca partnerska między Ustroniem a Neukirchen-Vlyun. Przez te wszystkie lata obfitowała w wiele kontaktów głównie w sferze kulturalnej. Wiele ustroniskich zespołów i wykonawców gościło w Niemczech, wiele razy Ustron gościł wykonawców z Niemiec. Spotkania odbywają się co roku, naprzemiennie w naszych miastach. Młodzież przygotowuje prezentacje w języku angielskim na umówiony wcześniej temat, często były to zagadnienia społeczne czy ekologiczne, aktualne w otaczającej nas rzeczywistości. W tym roku wybraliśmy temat nieco odmienny: „Literatura w oczach młodzieży”. Mamy nadzieję dowiedzieć się więcej o stosunku młodych ludzi do czytania, do tworzenia i o tematach, do których najczęściej sięgają.

Należy się parę słów wyjaśnienia, dlaczego wybraliśmy ten właśnie temat. Chcieliśmy w ten niecodzienny sposób uczcić

zeszłoroczne obchody 25-lecia naszej współpracy, a przede wszystkim osobę Franjo Terharta, który od wielu lat szefuje Partnerschaftsverein w Neukirchen-Vlyun, niemieckiemu odpowiednikowi ustroniskiego Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych.

Franjo Terhart jest z wykształcenia wykładowcą łaciny i filozofii. Jest animatorem, inicjatorem działań kulturalnych w naszym partnerskim mieście Neukirchen-Vlyun. Pracował również jako dziennikarz i dziennikarz radiowy. Wiele razy przebywał w Ustroni, poznał wielu ustroniaków, wielu miało okazję poznać jego, ale niewielu wie, że prawdziwą pasją Franjo jest pisanie książek. Książek o niecodziennej tematyce. Franjo Terhart w swoich utworach porusza się w tematyce ezoteryki i mistycyzmu, tajemnic archeologicznych i zagadkowych wydarzeń historycznych. Tworzy książki z gatunku non-fiction dla dorosłych i beletrystyczne dla dzieci i młodzieży.

Dlatego właśnie przyjęliśmy nieco odmienną formę tegorocznego forum. Zapraszamy w sobotę, 27 maja na godzinę 11 do sali czytelnicy w bibliotece miejskiej w Ustroni. Najpierw 15 minutowe wystąpienia młodzieży z Ustronia, Neukirchen Vlyun i węgierskiego Hajdunanas. Następnie odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie z pisarzem Franjo Terhartem.

Jacek Piechocki
prezes Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych w Ustroni

NA PIERWSZYM MIEJSCU JEST PACJENT

Rozmowa z CEZARYM TOMICZKIEM,
prezesem Śląskiego Centrum Reumatologii,
Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności



Prezes Cz. Tomiczek. Fot. K. Koczwarą

Centrum Reumatologii w Ustroniu nie znalazło się w sieci szpitali. Ustawa jest już podpisana. Co dalej z placówką?

Nie ustaję w działaniach, by jednak nas do sieci dopisano. Nadal jest to możliwe. Może wpisać nas dyrektor Śląskiego Oddziału NFZ po uzyskaniu pozytywnej opinii ministra zdrowia. Na tej ścieżce koncentruję swoje działania.

Co jeśli jednak to się nie uda?

Nie dopuszczam do siebie tej myśli. Nie wyobrażam sobie, żeby jeden z czterech w Polsce monospecjalistycznych szpitali, specjalizujący się w reumatologii, nie miał zagwarantowanego finansowania z budżetu państwa. Rocznie na wszystkich szpitalnych oddziałach leczymy 6 tysięcy pacjentów. Z poradni reumatologicznej co roku korzysta ok. 9 tysięcy osób, z ortopedycznej 5 tysięcy. To nie są tylko pacjenci z naszego regionu, to są osoby przyjeżdżające do Ustronia z całego województwa i innych części kraju.

Gdybyśmy jednak znaleźli się poza siecią, będziemy zmuszeni startować w konkursach organizowanych przez NFZ na poszczególne świadczenia zdrowotne. Nie ma jednak wówczas szans na zagwarantowanie na dotychczasowym poziomie środków na prowadzenie placówki. Zaproponowany przez władze centralne nowy system nie uwzględnia specyfiki takich placówek jak nasza. Chcemy się rozwijać, ale podstawą naszej działalności są środki z NFZ. Jeśli będą mniejsze, konieczne będzie dopasowanie się, także organizacyjne,

do nowych realiów. Dokładam jednak wszelkich starań, by ten scenariusz się nie spełnił.

Czy ta niepewna sytuacja odbija się na funkcjonowaniu szpitala?

Dla pacjentów póki co nic się nie zmieniło, raczej zauważalne są zmiany na lepsze. Pracownicy z pewnością czują niepokój, bo niepewna sytuacja to też obawa o miejsca pracy. Pracujemy wszyscy – zarząd, dyrekcja, związki zawodowe, a także pracownicy niezrzeszeni, z myślą, że zmiany będą zgodne z naszymi planami rozwojowymi. Składamy wnioski do kolejnych programów finansowanych ze środków zewnętrznych. Staramy się o udział w ministerialnym programie wczesnego wykrywania reumatoidalnego zapalenia stawów, schorzenia, które atakuje coraz młodsze osoby, wykluczając je docelowo z rynku pracy i skazując na zmaganie się z bólem na rencie. Mimo niskiego kontraktu przyjmujemy pacjentów w poradniach, dopłacając do ich wizyt ze swojego budżetu. Staramy się pozyskać środki na modernizację bloku operacyjnego i zakup sprzętu medycznego oraz informatycznego. Cały czas też prowadzone są działania modernizacyjne na terenie szpitala. Blok operacyjny wyposażony został w nowoczesny aparat anestezjologiczny. Właśnie zakończył się remont szpitalnej apteki. Jesteśmy już po odbiorze dźwiękowego systemu ostrzegawczego i wind gospodarczych. Modernizację przeszły pomieszczenia kuchni, zakupiony został nowoczesny piec parowo-konwekcyjny, by przygotowywane dla pacjentów posiłki były jeszcze zdrowsze. W najbliższym czasie powstanie jedna z najnowocześniejszych pracowni RTG. Wszystkie inwestycje służą podnoszeniu jakości świadczonych usług i bezpieczeństwu na terenie centrum.

Centrum Reumatologii to nie tylko oddziały szpitalne i poradnie?

Tak, wachlarz naszych usług jest znacznie szerszy i cały czas się powiększa. Trwają prace związane z uruchomieniem kolejnych poradni. Działają pracownia densytometryczna, pozwalająca szybko diagnozować m.in. osteoporozę. Dysponujemy nowoczesnym sprzętem w Pracowni Rezonansu Magnetycznego, jako nieliczni możemy przyjmować pacjentów z implantami, klaustrofobią. Terminy są dogodne, ceny atrakcyjne, opisy dokonują specjaliści. Wysokospecjalistyczny sprzęt ma także nasze laboratorium analityczne. Na miejscu od poniedziałku do piątku można zrobić podstawowe i specjalistyczne badania. W ofercie mamy m.in. całe panele np. tarczycowy, cukrzykowy, sercowy, dla kobiet planujących ciążę.

Komercyjnie świadczymy także usługi fizjoterapeutyczne. Po konsultacji ze specjalistą indywidualnie dobierany jest plan zabiegów. Oferujemy pobyty rehabilitacyjne, ale można do nas przychodzić tylko na zabiegi. Jesteśmy elastyczni, staramy się odpowiadać na potrzeby pacjentów. Dysponujemy zróżnicowanym sprzętem. W ofercie mamy zabiegi uśmierzające ból, ale także rozluźniające napięcie mięśniowe, wzmacniające. Prowadzona jest także gimnastyka w basenie. Skorzystać można z kąpiei i okładów.

Jesteście placówką kojarzącą się z Ustroniem. Identyfikujecie się z miastem?

Oczywiście. Jesteśmy częścią pięknej dzielnicy Ustronia, jaką jest Zawodzie. Wpisujemy się w uzdrowski charakter tego obszaru. Swoimi działaniami staramy się wpisywać w politykę prozdrowotną miasta. Jesteśmy proekologiczni. Staramy się o dofinansowanie z RPO Województwa Śląskiego działania 4.4 wysokosprawna kogeneracja. Celem inwestycji jest poprawa efektywności energetycznej szpitala poprzez instalację w istniejącej kotłowni gazowej nowoczesnych rozwiązań zasilanych gazem ziemnym. Powstała w ten sposób energia elektryczna będzie wykorzystywana wyłącznie na potrzeby własne szpitala, a energia ciepła wykorzystywana będzie do podgrzania ciepłej wody użytkowej oraz wody basenowej w dziale fizjoterapii. Prace obejmą także modernizację systemu kontroli i zarządzania energią. Jesteśmy proekologiczni.

Przygotowywane inicjatywy mają zachęcić mieszkańców do korzystania z naszej oferty. Stawiamy na wczesną diagnostykę i profilaktykę. Zawsze lepiej zapobiegać niż leczyć. Na miejscu mamy nie tylko nowoczesny ośrodek, ale przede wszystkim świetną kadrę specjalistów. Łączymy tradycję z nowoczesnością. U nas zawsze na pierwszym miejscu jest pacjent.

NOWOTWORY W XXI WIEKU - ZAGROŻENIE CZY DYSKOMFORT?

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Ustroniu, Fundacja Esprit i Muzeum Ustrońskie zapraszają na wykład prozdrowotny, który wygłosi dr nauk med. patomorfolog Halina Molak-Olczak na temat „Nowotwory w XXI wieku – zagrożenie czy dyskomfort dla naszego życia?”. Wykład odbędzie się w czwartek, 25 maja o godz. 17.00 w Muzeum Ustrońskim. Został on dofinansowany przez Starostwo Powiatowe w Cieszynie w ramach zadania publicznego „Możesz, emerycie, mieć coraz zdrowsze życie – cykl wykładów prozdrowotnych”. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

NABÓR WNIOSKÓW NA UDZIELENIE DOFINANSOWANIA DO ZMIANY SYSTEMÓW GRZEWNYCH

Miasto Ustron po złożeniu wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej otrzymało pożyczkę na udzielenie dofinansowania do zmiany systemów grzewczych.

Dofinansowanie będzie obejmować wymianę starego źródła ciepła:

- węglowego i zastąpienie go piecem gazowym,
- węglowego i zastąpienie go piecem z retortowym podajnikiem (piąta klasa emisyjności).

Nabór wniosków będzie trwał do **26.05.2017 r.** W związku z ograniczoną ilością miejsc decyduje kolejność wpływu wniosków.

Wzór wniosku dostępny jest w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta (pokój nr 25 II piętro), w Biurze Podawczym (pokój nr 2 parter) i na stronie internetowej www.ustron.pl. Szczegółowych informacji udziela pracownicy Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta w pokoju nr 25 lub pod nr telefonu 33 8579313.

Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Ustron

WYCIECZKA NA SKALICĘ

Towarzystwo Rekreacyjno-Sportowe „Siła” w Ustroniu – Sekcja Turystów Górskich organizuje trzyletni cykl wycieczek pieszych na szczyty górskie wokół Ustronia „Od Skalicy po Czantorię Wielką”. Wycieczki odbywać się będą w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Miejscem zbiórki będzie Rynek w Ustroniu. Godzina rozpoczęcia wycieczki 11.00.

Zapraszamy na pierwszą wycieczkę na Skalicę 486 m n. p. m. w najbliższą niedzielę 28 maja br. Zbiórka na rynku o godz. 11.00, zakończenie ok. godz. 13. Trasa: Rynek, ul. 3 Maja, Hutnicza, Parkowa, następnie Aleją Legionów do Brzegów, przez most na Wiśle na ul. Nadrzeczną, dalej do nieczynnego Kamieniołomu Skalica. Wycieczkę kontynuujemy Ścieżką Przyrodniczo-Leśną na Skalicę, by następnie zejść do ul. Równica i do ul. Sanatoryjnej, Gościńców, Grażyńskiego do Rynku. Długość trasy około 7 km, przewyższenia + 121 metrów.

Wycieczka odbędzie się tylko przy bezdeszczowej pogodzie. Można ją odbyć indywidualnie, w innym terminie i powiadomić o tym organizatora, przesyłając swoje imię i nazwisko oraz swego foto z wierzchołka Skalicy. Będziemy prowadzić ewidencję zdobywców szczytów górskich wokół Ustronia.

Kontakt: Andrzej Georg, tel. 33 854 35 07, 532 722 990, e-mail: andrzej.georg@gmail.com. **Andrzej Georg, organizator**

EKSLIBRIS CYFROWY - NIEZWYKŁA SZTUKA KRZYSZTOFA MARKA BĄKA

Ekslibris cyfrowy to najnowszy trend w tworzeniu znaku własnościowego książki. Mistrzem w tej dziedzinie jest Krzysztof Marek Bąk.

Dr hab. Krzysztof Marek Bąk ukończył ASP we Wrocławiu. Prowadzi II Pracownię Grafiki Cyfrowej w Zakładzie Grafiki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Jest autorem ponad 1000 ekslibrisów realizowanych w technikach cyfrowych. Ma w dorobku 77 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą. W konkursach uzyskał łącznie 30 nagród i wyróżnień. Jest

kuratorem Lipnickiej Edukacyjnej Galerii Ekslibrisu w Bielsku-Białej oraz członkiem Deutsche Exlibris-Gesellschaft oraz American Society of Bookplate Collectors & Designers. Na wystawie znajdziemy m.in. ekslibrisy z motywami przyrodniczymi. Wernisaż będzie okazją do opowieści o początku historii ekslibrisu od XV-wiecznych Niemców po dzień dzisiejszy oraz o pięknie przyrody przedstawionej na ekslibrisach. Muzeum Marii Skalickiej zaprasza we wtorek, 6 czerwca o godz. 17.00, wstęp wolny.

21/2017/5/R



REMONT - SPRAWA PROSTA!

ZAPRASZAMY NA



**DZIEŃ
OTWARTY**



PIĄTEK 26 MAJ

*** KONKURSY * NAGRODY ***

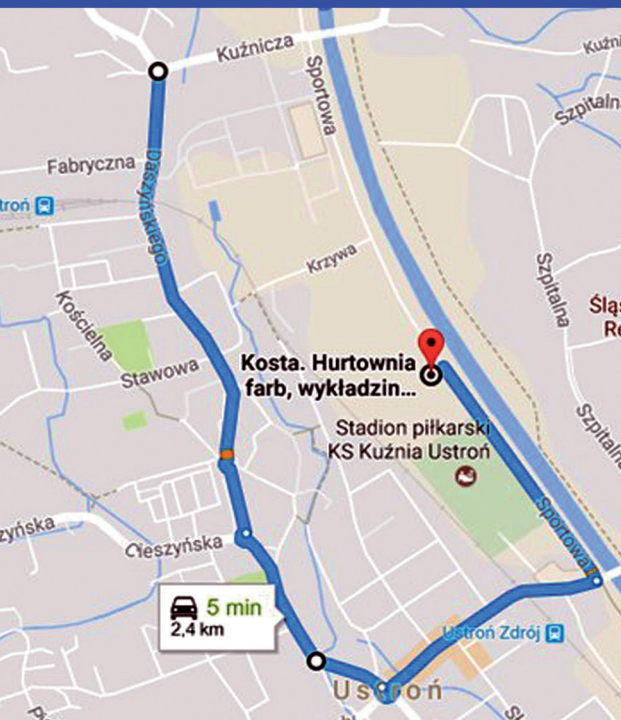
*** GADŻETY ***

DLA WSZYSTKICH KLIENTÓW

USTRÓŃ, UL. SPORTOWA 7 TEL. 33 854 28 93

WWW.KOSTA.PL

OBJAZD
do Firmy KOSTA Ustron
od strony Hermanic
z uwagi na zamkniętą ul. Kuźniczą



Koszt. Hurtownia farb, wykładzin...

Stadion piłkarski KS Kuźnia Ustron

5 min
2,4 km



Gości przywitała Alicja Michałek, a o artyście opowiadał jego przyjaciel, wiceprezes Banku Spółdzielczego w Ustroniu Czesław Nowak. Obok niego córka Ewa z Kapeli Polana.

BANKOWOŚĆ I SZTUKA

To było wyjątkowe popołudnie w Muzeum Ustrońskim. Spotkanie finansjery ze sztuką, mecenatu z artystą, a wszystko okraszone folklorem. Doszło do niego za sprawą obrazów niezwykłego twórcy Kazimierza Uplawy i wystawy, którą współorganizował Bank Spółdzielczy w Ustroniu. Już w holu gości przybyłych na wernisaż witał zespół ludowy z Żywiecczyny „Polana”.

– Wernisaż ten ma dwóch bohaterów – mówiła na wstępie Alicja Michałek, kierująca działem etnograficznym naszego muzeum. – Pierwszym jest Bank Spółdzielczy, działający w naszym mieście już od prawie stu lat, drugim pan Kazimierz Uplawa, którego postać dzisiaj bliżej poznamy.

I poznaliśmy za sprawą multimedialnej prezentacji, podczas której można było zobaczyć zdjęcia artysty, jego rodziny, a także usłyszeć, jaka była jego droga życiowa i artystyczna. A pierwszym recenzentem i dokumentalistą twórczości Kazimierza Uplawy był jego syn, Wiesław, który opowiedział o pracy ojca i budynkach na jego obrazach. Niektóre z nich mocno się zmieniły od czasu, gdy patrzył na nie artysta, inne już nie istnieją.

Na wernisażu obecni byli przedstawiciele Zarządu Banku Spółdzielczego w Ustroniu - wiceprezes Czesław Nowak

oraz prezes Halina Fober, której folklor jest szczególnie bliski, gdyż od wielu lat działa w Estradzie Ludowej „Czantoria”. H. Fober przywitała obecnych na wystawie „naszego” artysty i zaraz wytłumaczyła, skąd to określenie:

– Mówię „naszego”, bo Kazimierz Uplawa był nie tylko wieloletnim dyrektorem Banku Spółdzielczego w Istebnej, ale także spółdzielcą z zamiłowania i naszym wielkim przyjacielem. Dlaczego Bank Spółdzielczy w Ustroniu jest pomysłodawcą i mecenasem wystawy? Bo tak jak inne banki spółdzielcze angażuje się w rozwój gospodarczy i kulturalno-oświatowy terenów, na których działa. Bo to, co wypracowuje przeznacza na rozwój miejscowej przedsiębiorczości i inwestycje na danym terenie, czyli działa tak, że wszystkie pieniądze służą ludziom i społeczności lokalnej.

H. Fober opowiadała o swoich spotkaniach z Kazimierzem Uplawą i o tym, że żył bardzo skromnie, a swoje obrazy rozdawał. Że sztuka, a także przyroda i architektura Beskidu Śląskiego, były dla Kazimierza Uplawy odskocznią od codzienności i pracy zawodowej.



O mecenacie Banku Spółdzielczego w Ustroniu mówiła prezes Halina Fober.



Jeden z obrazów olejnych Kazimierza Uplawy wystawianych w muzeum.

O idei spółdzielczości mówił też Cz. Nowak:

– Z Kazimierzem Uplawą, moim serdecznym przyjacielem nawiązałem kontakt w 1982 roku, kiedy po stanie wojennym zostałem odwołany z funkcji dyrektora Banku Spółdzielczego w Węgierskiej Górze, bo zorganizowałem w placówce związek Solidarność, wciągnąłem flagę na maszt i wraz z pracownikami założyłem na ramię opaskę. Cóż, chcieliśmy lepszej Polski, nie takiej może jak teraz, ale lepszej. W tym trudnym momencie przyjął mnie do pracy w charakterze lustratora wieloletni dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej, obecny tutaj dzisiaj Kazimierz Padykuła i dzięki temu miałem okazję spotykać się z wieloma dyrektorami banków, m.in. z Kazimierzem Uplawą. Istotą bankowości spółdzielczej nie jest wypracowywanie zysku. Każdy bank spółdzielczy to żywy organizm należący do społeczności lokalnej, który ma wspomagać i tworzyć pewną kulturę, by ludzie mogli żyć coraz lepiej. Niezależnie od systemu gospodarczego czy politycznego, w którym przyszło nam działać, zawsze pomagaliśmy ludziom. Obecnie staramy się, żeby Bank Spółdzielczy w Ustroniu kontynuował te tradycje. Obejmujemy swoim działaniem ziemie istebniańską, wiślańską, ustroniańską, tereny góryste, gdzie ludzie są twardzi, pracowici, mają swój honor, a gdy trzeba im pomóc, to my najlepiej odpowiadamy na ich potrzeby. Wraz z panią prezes pragniemy kontynuować tradycje spółdzielczości i bankowości przyjaznej ludziom.

Wernisaż wystawy prac Kazimierza Uplawy miał przyjemny, rodzinno-przyjacielski klimat. Cz. Nowak przedstawił córki, z których jedna gra w kapeli „Polana”, a druga jest menadżerką zespołu. Po części oficjalnej można było się racyzić muzyką góralską i wykwinnym poczęstunkiem, ufundowanym przez Bank Spółdzielczy w Ustroniu.

Warto zajrzeć do Muzeum Ustrońskiego, by obejrzeć obrazy przedstawiające piękną ziemię cieszyńską, a mamy na to czas do połowy czerwca.

Tekst i foto: **Monika Niemiec**



Życie i twórczość ojca wspominał syn, Wiesław Uplawa.



Uczestnicy konkursu z jurorami.

DZIELNICOWE GOTOWANIE

Konkurs kulinarny w ramach I Spartakiady Dzielnic wzbudził wiele emocji i to nic, że tylko 5 dzielnic wystawiło swoje drużyny. W siedzibie RM Gastro przy ul. Sportowej gotowali ustroniacy w każdym wieku, a ich potrawy wiele mówiły o zainteresowaniach twórców. Jeśli chodzi o smaki i trendy kulinarne, było wszystko – dania inspirowane tradycją, dania dietetyczne, eksperymentalne aż po kuchnię fusion.

Do składu sędziowskiego zaproszono Krzysztofa Gawlika – uznanego i doświadczonego kucharza z tytułem Executive Chef zdobytym na New York University of Technology, który pracował m.in.: w restauracjach we Włoszech, Austrii, USA i w Polsce, a w ostatnich latach dzieli się nabytą wiedzą i doświadczeniem w RM Gastro. Obok specjalisty zasiadli sędziowie amatorzy – burmistrz Ireneusz Szarzec i kierownik rajdowy Jarosław Szeja. Wybór mieli trudny, bo poziom prezentowanych potraw był wysoki. Ostatecznie przyznano miejsca: 1. Ustroń Centrum – 100 pkt, 2. Ustroń Hermanice – 90 pkt, 3. Ustroń Lipowiec – 80 pkt, 4. Ustroń Polana – 70 pkt, 5. Ustroń Nierodzim – 60 pkt. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Katarzyna Serafin, Remigiusz Ciuppek i Adam Kajfosz. (mn)



Zwycięcy z daniem głównym.



SUKNIA Z ŁAŃCUTA

23 maja do Muzeum Ustrońskiego przybyła grupa studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Łańcuta. Przywieźli niezwykle cenny prezent.

– Strój należał do mojej babci Marianny Białochy (1887-1941) mieszkającej w Zebrzydowicach – mówiła Barbara Łyżka w trakcie przekazania sukienki Muzeum Ustrońskiemu. – Moja mama Zofia ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Cieszynie. Tam też poznała ojca, w czasie okupacji wyjechali w jego rodzinne strony (okolice Łańcuta). Na Śląsk nigdy nie powrócili. Po wojnie mama przywoziła z Zebrzydowic resztki babcińskiego stroju. Jako zabytkoznawca uważam, że strój ten powinien wrócić tam, skąd pochodzi.

VII MIĘDZYNARODOWY PLENER RZEŹBIARSKI DAR

Jak zawsze na początku czerwca w amfiteatrze słychać stukot młotków, dźwięki i warczenie pił ręcznych i mechanicznych. To rzeźbiarze już po raz siódmy wycarują z kłóców drewna wspaniałe rzeźby. Tym razem temat wskazuje, że w Parku Kuracyjnym zabeczają owce, zaszczekają psy pasterskie, a nad całością czuwać będą pasterze, juhasi i bace. Może nawet

urodzą się małe jagniątko? Wszystko zależy będzie od inwencji, wyobraźni i pracy twórców.

10 artystów – w tym 5 z Czech i Słowacji – przez 5 dni tworzyć będzie swoje dzieła, a ich działania można oglądać na żywo w amfiteatrze od 5 do 9 czerwca.

W poniedziałek, 12 czerwca rzeźby zostaną zamocowane na uprzednio przy-

gotowanych miejscach w parku. I znowu będzie co podziwiać.

Zapraszam wszystkich do obcowania z artystami i ich materiałem rzeźbiarskim przez cały czas powstawania prac. To bardzo przyjemne przeżycie, duży relaks, kontakt z prawdziwą sztuką i ten zapach świeżo obrabianego drewna...I jeszcze przesympatyczni, otwarci rzeźbiarze, których od lat kochają wszystkie ustronie przedszkolaki. Warto zatem zajrzeć do amfiteatru, który na ten czas zamieni się w stolarski warsztat.

Barbara Nawrotek-Żmijewska



Mama uczy, przekazuje wartości, inspirowa... również przez sztukę.

Fot. M. Niemiec

BYĆ MĄDRĄ MAMĄ

Każda mama wywiera ogromny wpływ na życie swojego dziecka, na kształtowanie jego poczucia wartości, marzeń i osiągnięć, na realizację celów, a także na budowanie relacji z innymi ludźmi, poczucie szczęścia i spełnienia. Jest dla niego jedną z najbardziej znaczących osób w całej historii jego życia. Jej postawa, charakter, reakcje, a przede wszystkim nastawienie do własnego dziecka to czynniki, które kształtują jego osobowość. I to nie tylko wtedy, gdy dziecko jest w domu. Ten wpływ sięga o wiele dalej i głębiej, także w jego dorosłe związki i wybory, a nawet w wymiar jego życia wiecznego.

W tym wielkim powołaniu do bycia mamą nic nie jest w stanie mocniej nas zniechęcić niż brak celu i koncepcji tego, co chcemy osiągnąć. W wypełnieniu tej ważnej roli bycia mądrą mamą każda z nas, matek, potrzebuje mieć przed sobą cel całego procesu wychowania dziecka. Musimy zobaczyć, że nasze działania mają znaczenie dla przyszłości. Musi towarzyszyć nam świadomość tego, do czego zostałyśmy powołane. Potrzebne

są nam też przez cały czas: miłość, wewnętrzny pokój, radość i nadzieja. A to wszystko jest możliwe dzięki Bożej łasce i Jego pomocy.

Każda matka potrzebuje codziennie trochę czasu dla siebie. Może to być nawet tylko pół godziny, ale jest to konieczne, aby mogła dobrze funkcjonować. Powinien to być czas relaksu, odpoczynku, zajęcia się czymś niezwiązanym z domem i dziećmi, czymś, co daje możliwość regeneracji sił i potwierdzenia własnej wartości, przynosi zadowolenie i odprężenie. Mogą to być bardzo różne sprawy – zależnie od naszych predyspozycji intelektualnych, temperamentu i zainteresowań – na przykład przeczytanie kilku rozdziałów książki, wyjście na pływalnię czy po prostu położenie się na kanapie. Coś, co nas zrelaksuje.

Zrozumienie potrzeby dbania o siebie nie jest przejawem egoizmu. Wręcz odwrotnie, poprzez troskę o siebie dbamy o dobro tych, którzy nam zostali powierzeni pod opiekę. W takim momencie zawsze przypomina mi się komunikat przed

startem samolotu, dotyczący wymaganej reakcji pasażerów w przypadku, gdyby zabrakło w kabinie odpowiedniej ilości tlenu. Słyszmy polecenie dla osoby, która ma pod swoją opieką dziecko, że najpierw powinna założyć maskę tlenową sobie, a dopiero później dziecku. Dlaczego? Jeżeli sama nie zadba o tlen dla siebie, nie będzie w stanie pomóc dziecku, które jest od niej zależne i nie potrafi założyć sobie maski bez pomocy osoby dorosłej. To matka jest osobą dorosłą, która musi wiedzieć, że jej dobra kondycja fizyczna, psychoemocjonalna, a nade wszystko duchowa jest danym przez Boga zabezpieczeniem prawidłowego rozwoju dziecka.

Pragnę zachęcić każdą mamę, by była mądrą mamą, która wyświadcza swoim dzieciom dobro. Która uczy je, przekazuje wartości, zachęca, pociesza, inwestuje, pomaga, leczy, inspirowa. Ale nade wszystko kocha miłością bezwarunkową. Zarówno wtedy, kiedy dzieci są jeszcze w domu, pod jej bezpośrednią opieką, jak i wtedy, gdy są już dorosłymi ludźmi i założyli własne rodziny.

Artykuł opracowano na podstawie książki Aliny Wieja „Być mądrą mamą”. Więcej na temat książki: www.koinonia.org.pl.



Muzeum Ustrońskie już dziś zaprasza na tegoroczną Industriadę, która odbędzie się 10 czerwca. Patronem medialnym wydarzenia jest oczywiście Gazeta Ustrońska. Jak już zostało powiedziane, w tym roku atrakcji będzie naprawdę dużo. Nieodczynnym punktem Świąta Szlaku są ciekawe, niecodzienne warsztaty. Zatem w tym roku zapraszamy na warsztaty tworzenia InduZegarów! Czy próbowaliście kiedyś wykonać swój własny zegar? Teraz nadarzy się okazja! Podczas zajęć pod okiem

instruktorów z Agencji „Silesia Events – Eventy z pozytywną energią”, przy użyciu sklejek, wypalarek do drewna, farb oraz innych elementów powstaną tarcze czasomierzy waszych marzeń, które następnie zostaną zespolone z mechanizmem zegarowym, a po włożeniu baterii zaczną odmierzać dni do następnej Industriady. Odbędzie się 5 tur warsztatów, które rozpoczną się o następujących godzinach: 10, 11.30, 13, 14.30, 16. Każda tura trwać będzie 1 godzinę, a uczestniczyć w niej może do 20 osób. Zatem 10 czerwca powstanie w Ustroniu aż 100 nowych, niepowtarzalnych zegarów! Mile widziane wcześniejsze zapisy na warsztaty. Kolejną propozycją, tym razem skierowaną dla rodzin z dziećmi, będzie ogromna gra planszowa „Poznaj rytm dnia ustronskiego robotnika”, w którą będzie można zagrać od godz. 9 aż do 21. W zeszłym roku absolutnym hitem była gra miejska, tocząca się na terenie historycznego założenia Huty „Klemens”. W tym roku zamierzamy pobić zeszłoroczny rekord uczestników! Gra miejska „Poznaj dźwięki ustronskiej huty” rozgrywana będzie w godzinach 9-18. Kto ją ukończy, może spodziewać się fajnych nagród! Serdecznie zapraszamy!

Alicja Michalek



JUBILEUSZE, JUBILEUSZE...

„Jubileusze, jubileusze – czas miłych wspomnień, wspaniałych wzruszeń”, jak napisała z okazji 25-lecia Ogniska Muzycznego TKA nasza ustronńska poetka Wanda Mider. I tak, mili Czytelnicy Gazety Ustronkiej, było...

Koncert Galowy przeszedł najsmielsze oczekiwania nas – organizatorów. Pomimo tego, że ostatecznie trwał ponad 2,5 godziny, niektórzy widzowie żalowali, że już dobiega końca. To niezwykle, wręcz niesamowite, ponieważ nawet najlepsze widowisko może się znudzić, gdy trwa zbyt długo.

Jako gospodarz imprezy, współorganizator i przedstawiciel Zarządu TKA pragnę krótko przekazać ostatnie słowa wdzięczności tym bardziej, iż sama spotkałam się

z wieloma wyrazami uznania, nie mówiąc o przychylności tych, którzy z tą imprezą mieli cokolwiek wspólnego. Dlatego pozwolę sobie raz jeszcze podziękować Wszystkim za wszystko. Przede wszystkim dziękuję władzom miasta Ustron wraz z pracownikami Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta za docenienie naszej pracy społecznej, wystąpienie dla TKA o Złotą Honorową Odznakę za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Kapitulę Sejmiku Samorządowego i władzom Urzędu Marszałkowskiego za jej przyznanie oraz za listy gratulacyjne i kwiaty. Dyrekcji i pracownikom MDK „Prażakówka” za współpracę i statuetkę. Ustroniakom za życzenia i bukiety. Dziękuję założycielom stowarzyszenia,

członkom zarządów, pedagogom dawnym i obecnym, absolwentom oraz uczniom, gościom biorącym udział w koncertach, rodzicom, sponsorom, sympatykom, ludziom dobrej woli, prasie, wreszcie publiczności, bowiem gdyby jednego z tych ogniw zabrakło, koncert nie byłby wydarzeniem na taką skalę. Nie ukrywamy satysfakcji, jesteśmy dumni z tak dobrze zrealizowanej inicjatywy, która równocześnie była naszym miłym obowiązkiem.

Mam nadzieję, że Ognisko Muzyczne w Ustroniu będzie rozwijać coraz bardziej swoje skrzydła, a dzięki społecznikom Towarzystwo Kształcenia Artystycznego doczeka się dalszych, wspaniałych jubileuszy.

W imieniu Zarządu TKA
Elżbieta Sikora

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA W POWIECIE CIESZYŃSKIM

Zgodnie z uchwaloną dnia 5 sierpnia 2015 roku ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej, od stycznia 2016 roku w Powiecie Cieszyńskim stworzony został dostęp do nieodpłatnej pomocy prawnej świadczonej przez adwokatów, radców prawnych oraz organizacje pozarządowe. Nieodpłatna pomoc prawna udzielana jest w gminach: Wisła, Goleszów, Brenna, Chybie, Hażlach (w Pogwizdowie i w Hażlachu), Skoczów, Zebrzydowice i Cieszyn, w pomieszczeniach nieodpłatnie udostępnionych na ten cel przez samorządy gminne oraz ZZOZ w Cieszynie.

DLA KOGO?

- młodzież do 26. roku życia,
- osoby, które ukończyły 65 lat,
- osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny,
- osoby fizyczne, którym zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej
- kombatanci i weterani,
- zagrożeni lub poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną,
- kobiety w ciąży.

JAKI ZAKRES?

Uprawnieni mogą otrzymać informacje w zakresie:

- prawa pracy,
- przygotowania do rozpoczęcia działalności gospodarczej,
- prawa cywilnego,
- prawa karnego,
- prawa administracyjnego,

- prawa ubezpieczeń społecznych,
- prawa rodzinnego,
- prawa podatkowego z wyłączeniem spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Nieodpłatna pomoc prawna dla kobiet w ciąży udzielana jest w zakresie związanym z ciążą i urodzeniem dziecka, w szczególności praw rodzicielskich i uprawnień pracowniczych.

GDZIE?

Adresy najbliższych punktów nieodpłatnej pomocy prawnej:

GINA GOLESZÓW

ul. Cieszyńska 29 lokal 22, budynek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
tel. 33 479 99 28

poniedziałek 9.00 – 14.00

piątek 9.00 – 14.00

GINA WISŁA

Pl. B. Hoffa 3 lokal 6, budynek Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

tel. 33 855 35 53

wtorek 8.00 – 16.00

środa 8.00 – 12.00

piątek 8.00 – 16.00

Wykaz wszystkich punktów, w których udzielana jest nieodpłatna pomoc prawna na terenie Powiatu Cieszyńskiego znajduje się na stronie internetowej www.bip.powiat.cieszyn.pl w zakładce Pomoc prawna.

Szczegółowe informacje pod adresem: Starostwo Powiatowe w Cieszynie ul. Bobrecka 29, 43-400 Cieszyn, tel. 33 47 77 209.

informacja

ze Starostwa Powiatowego

* * *

Ustron również składał wniosek do powiatu o dofinansowanie z budżetu państwa punktów bezpłatnej pomocy prawnej, jednak jej nie otrzymał. Niemniej, w naszym mieście działają już takie punkty, a prowadzą je organizacje pozarządowe. W siedzibie Fundacji św. Antoniego przy ul. Kościelnej radca prawny przyjmuje w 2 i 4 środę miesiąca w godz. 16.30-18. Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” (siedziba – Rynek 4) również organizuje bezpłatne porady. Radca prawny przyjmuje na os. Manhatan w budynku, gdzie mieści się sklep (wejście z boku). Umawiać trzeba się indywidualnie pod nr. tel. 33 854 33 99 lub 500 231 259. Porady są udzielane w sprawach rodzinnych, opiekuńczych, postępowaniu alimentacyjnym i rozwodowym. (mn)



Zbigniew Wodecki w „Prażakówce”, 2014 r. Fot. W. Suchta

ZACZNIJ OD BACHA

W poniedziałek, 22 maja 2017 r. z niewysłowną przykrością, wielkim żalem i ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci jednego z największych i najlepszych artystów scen polskich, wspaniałego kompozytora, muzyka, piosenkarza, instrumentalisty, okazjonalnie jurora i aktora, **Zbigniewa Wodeckiego**.

Ta wiadomość powaliła nas z nóg przede wszystkim dlatego, że ta niepowtarzalna osobowość związana była i z Ustroniem. Wielokrotnie od lat 80-tych XX wieku występował na naszych miejscowych estradach. Gościliśmy Zbigniewa Wodeckiego nie tylko podczas Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej, Międzynarodowych Wyborów Miss Wakacji w ustroniskim amfiteatrze, ale i dawał koncerty w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”.

Zbigniew Wodecki był artystą niezwykłym. Oprócz tego, że miał niezmierny talent, to jeszcze pracował ponad swoje siły, co prawdopodobnie stało się powodem niedomagań i przedwczes-

nego odejścia. 6 maja przecież skończył dopiero 67 lat. Stworzył, jak powiedział o nim autor tekstów Jacek Cygan, świat muzyki przez duże „M”. O jego popularności świadczyła zawsze pełna sala widzów, którzy darzyli go wielką sympatią. Po prostu był człowiekiem o wielkiej kulturze osobistej, osobą, której popularność nie przewróciła w głowie, czasem nawet nie pasującą do kanonów świata show-biznesu. Niech jego postać stanowi wzór dla młodego pokolenia wykonawców estradowych, bowiem takich wzorów spotyka się w obecnej rzeczywistości coraz mniej.

Dane mi było poznać Zbyska osobiście, zresztą w tym gro- nie nie byłam odosobniona. Może trochę wcześniej niż inni, co nie zmienia faktu, że każdy, kto go poznał, od razu polubił za skromność i normalność. Nasz ustroniak, Mateusz Bieleś, do swojej książki o Zawodziu niestety nie zdążył przeprowadzić z nim wywiadu, chociaż byli na dniach umówieni.

Zbysku, nie usłyszymy już nigdy na żywo twoich pięknych i znanych przebojów, takich jak „Z tobą chcę oglądać świat”, „Chałupy welcome to”, „Lubię wracać tam gdzie byłem”, „Izol- da”, „Oczarowanie”, „Opowiadaj mi tak”, „Pszczółka Maja” i wielu, wielu innych, a utworem „Zaczni od Bacha” zainaugu- rujesz swoje koncerty teraz gdzieś daleko na niebieskich niwach, być może w towarzystwie aniołów grających tak jak ty na trąb- kach. Niech ci nasza ojczysta ziemia lekką będzie. Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach i wdzięcznej pamięci.

Elżbieta Sikora

ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, że zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2017/2018 odbywają się w miesiącu czerwcu oraz we wrześniu, w sali nr 18 Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” przy ul. Daszyńskiego 28. Oferujemy naukę gry na następujących instrumentach: forte- pianie, skrzypcach, keyboardzie, flecie poprzecznym, saksofonie, gitarze klasycznej, klawirze, akordeonie oraz trąbce (nowość) – dla dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku, a także zajęcia w formie indywidualnej oraz grupowe w przedszkolu muzycznym dla dzieci w wieku 3-6 lat. Dalej kontynuujemy zajęcia w klasie wokalu. Miesięczna opłata za lekcje wynosi: 140 zł (4 x 45 min.), 160 zł (8 x 30 min. lub 4 x 60 min.), 100 zł (4 x 30 min.), przed- szkole muzyczne - 70 zł (4 x 45 min.). TKA zapewnia wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, najniższe ceny spośród placówek o podobnym charakterze, komfortowe warunki, a także możliwość wypożyczenia instrumentu. Szczegółowych informacji dotyczących zapisów udziela kierownik Ogniska Muzycznego (telefon komórkowy: 501 057 750).

Zarząd TKA

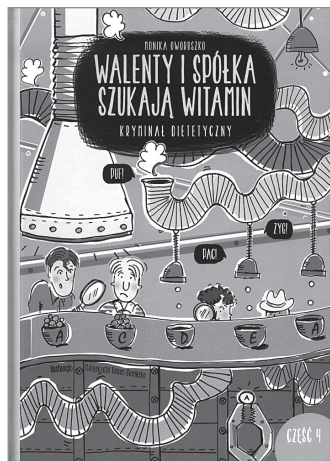
BIBLIOTEKA

POLECA:

Monika Oworuszko „Walenty i spółka szukają witamin. Kryminał dietetyczny”

Pierwsza na rynku edukacyj- na seria kryminałno-dietetyczna dla dzieci. Śledząc losy Walen- tego Węglowodana, Wery Wody, Tęgomira Tłuszcza, Balbiny i Błażeja Białko, czytelnicy pozna- ją zasady zdrowego odżywiania. W zimowe popołudnie do skle- pu spożywczego zawita Danuta Dietetyczka. Zainspirowany jej wykładem o witaminach Walen- ty Węglowodan wymyśli nowy projekt edukacyjny. Niestety, ktoś ukradnie mu pomysł i wykorzy- sta go na szkodę dzieci. Walenty zrozumie, że to nie zabawa, i za- cznie działać na granicy prawa... To już czwarta część serii kry-

minalno-dietetycznej. Tym razem bohaterowie pokażą dzieciom, co robią i gdzie się kryją prawdziwe



witaminy. Humor i wartka akcja gwarantują ciekawą lekturę i dobrą zabawę.

Gina Mayer „Magiczna kwiaciarnia. Czarodziejski sposób na szczęście”

I znowu cała kwiaciarnia na głowie Violet! W końcu obiecała cioci Abigail, że przypilnuje jej pupili: papugi Lady Madonny i kota Lorda Nelsona. Biedaczek strasznie się zamartwia, że to właśnie po- tykając się o niego, pani złamała nogę. A co najważniejsze – trzeba się zająć ukochanymi roślinami! Do tego jeszcze przestroga cioci Abigail: nie zbliżać się do ma- gicznej książki kwiatów. Ale jak dziewczynka ma dotrzymać obiet- nicy, gdy Dzień Sportu zbliża się wielkimi krokami, a Olli coraz

bardziej wyśmiewa się z jej przy- jaciela Zacka. Tym razem również nie obejdzie się bez czarów...



Tym razem prezentujemy prawdziwą perełkę – nieznaną dotąd zdjęcie, po raz pierwszy publikowane na łamach Gazety Ustrońskiej. Przedstawia ono założenie Huty „Klemens” w 1874 r. Kopia znajduje się wśród spuścizny Mariana Żyromskiego, a oryginał udostępniło Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Owa panorama, wykonana z okolic Jelenicy, ukazuje nam, jak wyglądały dzisiejsze ulice Myśliwska, Partyzantów czy 3 Maja ponad 140 lat temu. W miejscu obecnej Szkoły Podstawowej nr 1 znajdujemy absolutny hit, ponieważ na zdjęciu widać zarys drewnianego zabudowania pieca prażalniczego, który z całym szeregiem obiektów technologicznych wzbogacał rudę żelaza poprzez jej prażenie. Nigdy nie przypuszczałam, iż relikw ten zachował się na jakiegokolwiek fotografii. Ciąg budynków po lewej stronie rozpoczyna sławetny Stary Dom, rozebrany w 2012 r.. To tutaj Emanuel Kotucz założył ongiś słynny warsztat maszynowy, który przeniesiono do dolnego Ustronia (na teren późniejszej Kuźni) i przekształcono w 1864 r. w wybitny Arcyksiążęcy Zakład Budowy Maszyn. Jak widać, Stary Dom w ciągu dekady po przeniesieniu warsztatu podniesiono na piętro i zaadaptowano na mieszkania dla hutników. Natomiast sąsiedni Wielki Dom był wtedy nowym, zaledwie kilkuletnim

parterowym magazynem odlewów, w którym nadbudowano piętro dopiero po likwidacji Odlewni „Elżbieta”, co nastąpiło w 1907 r. Dalej na lewo rzuca się w oczy skromny, murowany budynek szpitaliku arcyksiążęcego, a za nim zabudowania obecnej Fundacji Życie i Misja, które pełniły wówczas funkcję stajni dla hutniczych koni wraz z pomieszczeniem na konny wóz strażacki. W głębi widzimy Hutę „Klemens” z wielkim piecem (po prawej) oraz wieżą wyciągową, a także hale odlewni. Miejsca dostojności dodają słynne włoskie topole, będące sztucznie wyhodowaną w XVIII w. odmianą topoli czarnej. Okalały one, jak się okazuje, nie tylko słynną promenadę wielkopieczową nad stawem fabrycznym, ale także tereny ogrodów i sadów, użytkowanych przez hutmistrzów. Na zachód od odlewni uwagę zwraca także gospoda arcyksiążęca, wzniesiona w 1846 r. naprzeciw zakładu, aby robotnicy mogli zostawiać w niej znaczną część swoich poborów. Na miejscu pawilonów handlowych, jak widać wiało pustką, krajobraz urozmaicały tylko małe szopki należące do huty. Oczywiście opis fotografii pozostawiam otwarty, ponieważ prywatne domy mieszkalne i gospodarstwa na dzień dzisiejszy pozostają nierozpoznane. Proszę o sugestie Czytelników.

Alicja Michalek



Fajnie mieć własny ogród! Nawet jeśli jest to tylko splachetek ziemi tak małej, że nijak się nie da na nim zawrócić kosiarką i trawę trzeba przycinać nożyczkami do paznokci. Ale zawsze to własny kawałek świata, który można urządzić wedle własnego widzimisię i swoich upodobań i preferencji. Początek – jeśli zaczynamy urządzać ogród od przysłowiowego zera, czyli w miejscu, w którym dotąd o żadnych ogrodowych porządkach mowy nie było – jest zawsze taki sam: najpierw trzeba wszystko zniszczyć i wypalić do gołej ziemi (czyli „wyrandapować”, jako to się zwykło od jakiegoś czasu mówić), potem przeryć, wyrównać i obsiać trawą, tu posadzić krzaczek, tam jakieś drzewko, a gdzie nigdzie dorzucić jeszcze po kilka kwiatków, no i gotowe. Tyle, że potem o ten własny uporządkowany kawałek rzeczywistości trzeba dbać i mocno starać się, aby swoją wizję przyrody w najbliższym otoczeniu utrzymywać w ryzach. No i wtedy właśnie zaczynają się tak zwane schody!

Bardzo szybko okazuje się, że w naszym ogrodzie wciąż swymi prawami rządzi się natura. W skład trawnika tylko początkowo – zgodnie z nazwą – wchodzi wyłącznie trawy, bowiem bardzo skutecznie z trawami konkurują pojawiające się nie wiadomo skąd różnorakie koniczyny, babki, mlecze (czyli mniszki lekarskie) i inne „chwaściska”. Naszymi wychuchanymi drzewkami, krzaczkami i innymi roślinkami od posadzenia interesuje się całkiem spora wataha zwierząt z norkami, mszycami, przedziorkami i całą rzeszą przeróżnych gąsienic na czele. Co wrażliwsi właściciele ogrodów nawet słyszą, jak ta cała hałastrą w każdej minucie ostrzy sobie zęby, żuwaczki, pazurki i nie wiadomo co tam jeszcze, byleby tylko sobie podjeść i podtuczyć na naszej ogrodowej krwawicy. Z czasem nachodzi domorosłych ogrodników smutna refleksja, że nie mamy szans konkurować z ogrodowymi odpowiednikami wzorca metra w Sévres, czyli z angielskimi trawnikami dosłownie od wieków regularnie koszonymi i podlewanymi. Zaczynamy więc pomału lubić ciemną zielen koniczyn, dostrzegać piękno kwiatów mniszka i z zaciekawieniem wypatrywać, co też nowego i nieproszonego pojawi się znienacka w naszym ogródku. Nie muszę chyba dodawać, że w zdecydowanej większości „goście” okazują się niepożądanymi roślinami i zwierzętami, które niezmiernie trudno z ogrodu wyprosić. Ale od czasu do czasu natura mile nas zaskakuje! Mnie się to przydarzyło w maju ubiegłego roku i powtórnie w minionych tygodniach. Ale po kolei.

Bodaj dwa lata temu w urządzanym *ab ovo* przydomowym ogródku wyznaczyłem rabatę jak się patrzy, którą obsadziłem różnymi krzewami. Żeby nieco mniej czasu poświęcać na jej pielęgnację, całość wysypałem sosnową korą, co zapewniła właściwą wilgotność gleby i dość skutecznie ogranicza wzrost niepożądanych roślin, powszechnie zwanych chwastami. Wszystko wyglądało całkiem fajnie i bardzo mi się spodobało. Rankiem następnego dnia okazało się, że tak urządzona rabata podoba się także kosom, które otąd z zapalem godnym lepszej sprawy rozrzucały kawałki kory, znajdując pod nią całe mnóstwo smakowitych kąsków, czyli dżdżownic i innych „robali”. Utrzymanie rabaty okazało się zatem walką z raczej nielicznymi, ale nadzwyczaj upartymi skrzypami polnymi i gromadką kosów, po których ucztach trzeba było regularnie zamiatać chodnik i grabić korę. Ale wiosna kolejnego roku z nawiązką wynagrodziła trudy pielęgnacji rabaty. Z kory wyrosły bowiem całkiem liczne i bardzo smakowicie wyglądające... smardze!

Śmiem przypuszczać, że nawet najmniej wyrobieni i najbardziej okazjonalni grzybiarze wiedzą, jakież to grzyby się pod tą nazwą kryją! To najprawdopodobniej jeśli nie najpyszniejsze, to z pewnością jedne z najbardziej pożądanych i otoczonych niezwykłą

estymą rodzimych grzybów. Smardze uchodzą wręcz za grzyby reprezentatywne dla kuchni staropolskiej, a ich smak i aromat przez znawców jest porównywalny do tych, jakie zapewniają na wpół legendarne trufle!

Smardze nie zachwycają urodą – nie mają w sobie nic z grzybowej szlachetności i dostojeństwa mięsistych, brązowych kapeluszy borowików szlachetnych, nie rzucają się z daleka w oczy jak wesoło zaczerwienione muchomory lub żółtopomarańczowe kurki. Za to natura nadała smardzom (ściślej rzecz ujmując – ich owocnikom) kształt i formę w zasadzie tylko dla nich charakterystyczną. Ich nóżki (trzony) są dość krótkie i grubawe, jakby rozdęte i pobrużdżone u podstawy, o barwie od szaroochrowej, poprzez biało- i bladoochrową do żółtawoochrowej. Na nich tkwią zwykle wysmukłe i stożkowate, ale także okrągławe lub

owalne główki, o powierzchni gęsto pokrytej pionowymi i poziomymi żeberkami, których sieć tworzy różnego kształtu – podłużne, romboidalne lub prawie prostokątne – jamki i wnęki. Paleta kolorów główek jest bardzo zróżnicowana – szarawa, szaroróżowa, szarobrazowa, oliwkowobrazowa, żółtawobrazowa lub czarnobrazowa. I główka, i trzon są puste w środku, ale mięsiste, zwarte i kruchawe. Wizualnie w sumie nic specjalnego, a na dodatek dla niewprawnego oka – trudnego do wypatrzenia w runie lasów liściastych, a czasem także iglastych, chociaż najczęściej smardze spotkać można w łęgach, w zarostach porastających miejsca wilgotne, nad brzegami rzek i potoków, najchętniej w sąsiedztwie wiązów, jesionów lub olch. Niejaką ułomność urody owocniki smardzów wynagradzają bogatym i przyjemnym

zapachem, w którym grzybowi smakosze odnajdują aromat maślany, orzechowy, dymny lub po prostu leśny. Pod względem kulinarnym cenione są *smardze jadalne* i *smardze stożkowate*, ale poza nimi w naszym kraju spotykamy jeszcze kilka gatunków smardzów – *półwlnego*, *grubonogię*, *wyniosłego*, *zwyčajnego*, *stepowego*, *praskiego*.

Owocniki wszystkich smardzów pojawiają się wiosną, mniej więcej od kwietnia do czerwca. Nic, tylko ruszać wiosną na grzybobranie i zachwycać się smakiem i aromatem. Jest jednak jedno, ale za to bardzo poważne „ale” – w Polsce te najpyszniejsze, a więc z kulinarnego punktu widzenia najbardziej pożądane gatunki smardzów są pod ochroną! Jeżeli ktoś ma ochotę nieco poszaleć kulinarnie ze świeżo zebranymi smardzami, to aby być w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym, powinien zaplanować wiosenne grzybobranie np. na Słowacji lub na Węgrzech, gdzie te smakowite grzyby nie są chronione. No chyba, że ma to szczęście i natknie się na *smardze jadalne* lub *stożkowate* rosnące w ogrodzie bądź w parku. W myśl bowiem stosownego rozporządzenia w sprawie ochrony gatunkowej grzybów, nie łamie zakazów ten, kto zbiera okazy smardzów rosnące w ogrodach, na terenach zieleni, upraw ogrodniczych i w szkółkach leśnych, czyli wszędzie tam, gdzie grzyby te mogły trafić np. przyniesione wraz z korą, w ramach zabiegów i prac ogrodniczych.

Niestety, nie podzielę się z Czytelnikami Ustrońskiej kulinarnymi wrażeniami, jakie smardze oferują, pomimo że w świetle naszego prawa mogłem raczyć się grzybami z własnego ogrodu. Na moje oko na rabacie wyrosły *smardze praskie*, które na fachowych grzybiarskich stronach internetowych określane są jako jadalne, ale „trzeciego wyboru”. Uznałem, że nie warto ich kosztować, bo mógłbym się rozczarować i zrazić do prawdziwych smardzowych rarytasów. Poczekam więc licząc na to, iż natura mnie jeszcze kiedyś zaskoczy i obdaruje „ogrodowymi” *smardzami jadalnymi*.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

OGRODOWE SMARDZE





Rozmus Photography

KONKURENCYJNI I SKUTE CZNI

Po 171 km zaciętej rywalizacji Jarek i Marcin Szejowie kończą Rajd Czeski Krumlov na 7. miejscu w stawce 48 sklasyfikowanych załóg. 18 punktów wywalczonych w Krumlovie umacnia braci na 5. miejscu w klasyfikacji czeskiego czempionatu.

Dziś w Czeskim Krumlovie zakończyła się rywalizacja w trzeciej rundzie Rajdowych Mistrzostw Czech. Zawody na krętych i szybkich asfaltowych drogach kraju południowoczeskiego ukończyło 48 załóg. W tej stawce Jarek i Marcin Szejowie wywalczyli siódme miejsce w klasyfikacji generalnej. W sobotę Polacy podkręcili tempo i w klasyfikacji drugiego dnia rajdu uplasowali się na piątej pozycji, a od czwartej lokaty dzieliło ich zaledwie 10 sekund. Tym samym Szejowie wyjeżdżają z Czeskiego Krumlova bogatsi o 18 punktów – dziewięć zdobytych za wynik w całych zawodach oraz trzy i sześć, po które sięgnęli odpowiednio w pierwszym i drugim etapie zmagania.

Początek rajdu nie był zbyt fortunny dla braci z Ustronia. Po problemach z ustawieniami samochodu i drobnym błędzie na pierwszej pętli rajdu, Jarek i Marcin zaatakowali na kończących piątkową rywalizację nocnych oesach i awansowali o dwie pozycje w klasyfikacji zawodów. Tę dobrą passę utrzymali przez cały dzień. Od rana prezentowali konkurencyjne i równe tempo, które pozwoliło im skutecznie włączać się do walki z czeską czołówką na poszczególnych odcinkach. Potwierdzeniem dobrej formy polskiej załogi było ich kolejne oesowe podium w klasyfikacji rundy Mistrzostw Czech. Na odcinku numer 11. bracia Szejowie wywalczyli trzeci czas zostawiając za sobą m.in. Jana Cernego w Skodzie Fabii R5 oraz Jana Dohnalę w Fordzie Focusie WRC. Przed finałową pętlą Jarek i Marcin zbliżyli się na 5 sekund do drugiego z wymienionych zawodników. Na dwóch ostatnich oesach Szejowie toczyli emocjonujący pojedynek o szóstą lokatę właśnie z załogą Dohnal/Ernst. Ostatecznie do pokonania kierowcy Forda Focusa WRC zabrakło zaledwie 5,2 sekundy. W tym sezonie reprezentanci GK Forge Metkom Rally Team zdobywali punkty we wszystkich trzech rozegranych do tej pory rundach Mistrzostw Czech. Łącznie Szejowie zgromadzili 64 punkty i w klasyfikacji cyklu plasują się na piątym miejscu.

Rajd Czeski Krumlov wygrali, niepokonani w tym roku, Jan Kopecky i Pavel Dresler. Reprezentanci ekipy Skoda Motorsport po trzech rajdach mają na swoim koncie komplet punktów. Vaclav Pech i Petr Uhel (Ford Fiesta R5) zajęli drugą lokatę, a na trzecim miejscu uplasowali się Miroslav Jakes i Marcela Ehlova (Ford Fiesta R5), wielcy pechowcy Rajdu Valasska, dla których są to pierwsze punkty w sezonie. Metę w Krumlovie osiągnęło zaledwie 48 z 78 zgłoszonych załóg. Kolejne rajdowe emocje i walka o punkty rozegra się za niecałe cztery tygodnie na trasach 13. edycji Agrotec Rally Hustopece.

Jarek Szeja: – Powodów do zadowolenia po tym rajdzie jest wiele. Najważniejszym jest tempo, szczególnie to, jakie prezentowaliśmy drugiego dnia rajdu. Na odcinkach wywalczyliśmy kilka naprawdę dobrych czasów. Jeżeli na oesie od wielokrotnego Mistrza Czech Vaclava Pecha dzielą nas 2-3 sekundy, to jest to nie tylko powód do radości, ale także dobry prognostyk na przyszłość. Jestem także zadowolony z tego, że praca całego zespołu przynosi efekty, zwłaszcza że w tym sezonie nie skupiamy się na konkretnych wynikach, lecz na systematycznym poprawianiu naszej jazdy w pierwszym sezonie w nowym aucie. Na odcinkach wokół Krumlova najtrudniejsze były długie i szybkie zakręty. Wjeżdżaliśmy w nie z prędkościami rzędu 140 km/h, a nagle, w połowie zakrętu okazywało się, że na drodze leży mnóstwo piachu i błota. Przyznam, że w takich momentach w samochodzie robi się gorąco, ale z drugiej strony jest to element tej gry. Cieszę się, że z wielu takich prób wyszliśmy obronną ręką.

Marcin Szeja: – Drugi dzień rajdu był znacznie trudniejszy niż pierwszy. Asfalt na oesach był zdecydowanie mniej równy, a prędkości – wyższe. Musieliśmy być bardzo mocno skoncentrowani, by jechać skutecznie zachowując właściwy kompromis między ryzykiem, a skuteczną jazdą po punkty. Dlatego tym bardziej cieszy, że w tych warunkach byliśmy w stanie notować czasy porównywalne ze ścisłą czeską czołówką.

bhp
NIEDZIELSCY



PROMOCJA!
na kolekcję odzieży
gastronomicznej*

-10%

*PROMOCJA OBOWIAZUJE
DO 30 CZERWCA 2017 LUB
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

Pełna oferta dla:

- gastronomii
- hoteli
- pensjonatów
- hosteli
- agroturystyki
- restauracji
- pizzerii
- barów
- stołówek
- firm cateringowych

BHP Niedzielscy
ul. Motelowa 14
43-400 Cieszyń
☎ 33 852 57 23

Salon czynny:
PON - PT 8:00 - 16:00

bhpniezdzelscy.com.pl



Pamiętaj, latawcu, ja lecę, ty mnie trzymaj! Fot. Agnieszka Jarczyk

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33)854-38-39 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-
MY-USTROŃ (33)854-53-98.

KOMANDOR-Cieszyn, ul. Stawo-
wa 27-szafy, garderoby, zabudowy
wnęć z drzwiami przesuwany-
mi i nie tylko...Zamów bezpłat-
ny pomiar. RATY 0% 728-340-
518,(33)854-22-57. www.koman-
dor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promo-
we. Mea Travel, Ustroń ul. Rynek 3
(33)444-60-40.

Drewno kominkowe.(33)854-
47-10.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów,
schodów, desek. Mocne lakiery, 20
zł/m². 666-989-914.

Mieszkanie nowe sprzedam. 515-
286-714.

Działkę rolno-budowlaną prze-
dam. 515-286-714.

Wynajmę lub kupię garaż na osied-
lu Manhattan lub w okolicy. 533-
925-115.

Przeprowadzki+ekipa. Usługi
transportowe. 601-478-108.

Spawanie, klejenie plastików.
Ustroń ul. Obrzeźna 9. 501-444-524

Do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią.
784-830-331.

Pokój do wynajęcia na długi okres,
mogą być renciści. 33-854-51-16,
721-922-920.

OKAZJA. Drzwi zewnętrzne, we-
wnętrzne, okna PCV, brama gara-
żowa, ościeżnice, nowe sprzedam.
500-116-121.

DYŻURY APTEK

25.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
26-27.05	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
28-29.05	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
30-31.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
1-2.06	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
3-4.06	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
5-6.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.

PODZIĘKOWANIE

organizatorom zjazdu rodzinnego
potomków

Zuzanny i Pawła Łyżbickich,
szczególnie Paniom Urszuli Gomoli i Danucie Bąk
Składają
Łucja i Władysław Chwastkowie

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 25 V 17.00 Wykład prozdrowotny „Nowotwory w XXI wieku – zagrożenie czy dyskomfort dla naszego życia?”, Muzeum Ustrońskie
- 26 V 16.30 Koncert dla Mamy i Taty – występ Zespołów Artystycznych i uczestników Kół Zainteresowań MDK, MDK „Prażakówka”
- 26-28 V III Śląski Złot Syren, szczegóły dotyczące zlotu www.rodzina.syren.pl
- 27 V 11.00 Forum Młodzieżowe miast partnerskich, Biblioteka Miejska
- 27 V 15.00 Spartakiada Dzielnic - Zakończenie i Festyn, rynek
- 29 V 17.00 Spotkanie z Adamem Pasternym na temat „Czar-nobyl- strefa zamknięta”, Muzeum Ustrońskie

USTROŃSKA 10 lat temu

WACHLARZ USŁUG

Rozmowa z Grzegorzem Dziewiorem, prezesem zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustroń” S.A. **Jaka jest pana wizja Ustronia jako uzdrowiska? Ostatnio bardzo dużo się buduje, co może być zagrożeniem.** Uzdrowisko bezwzględnie musi zachować swój charakter oraz przyjazny dla turystów i kuracjuszy klimat. Z drugiej strony bardzo się cieszę, że tyle się w Ustroniu buduje, że jest tak dużo ludzi, którzy chcą tu mieszkać i inwestować. Mamy taką sytuację, że budynki jeszcze nie są skończone, a już są sprzedane znajdujące się w nich mieszkania. Oznacza to, że z jednej strony ludzie doceniają walory Ustronia, z drugiej zaś, że sukcesywnie rośnie ich status majątkowy. Ja zaś ze swojej strony życzę wszystkim ustroniakom, żeby było ich stać na zakup tych pięknych apartamentów. Jestem miłośnikiem krajobrazu oraz architektury i podziwiam, że z boczna Równicy piękną panoramę dostrzegam jedną rzecz, która troszeczkę burzy tę harmonię miasta uzdrowskiego - osiedle Manhattan, które utożsamiać należy raczej z aglomeracją niż z uzdrowiskiem.

* * *

NA TROPACH YETI

Szybowanie nad Himalajami zdaje się ekstremalnym wyczynem, lecz bije je na głowę...- Rafting, czyli spływ górkami rzekami w pontonach – opowiadała pani Anna - Nie wiedzieliśmy, że nasz ponton ma dwie dziurki i tyle wody gdzieś się do niego nalewało! Poza tym w miejscu, gdzieśmy wsiadali, rzeka Trisuli była rozlana szeroko i nie wyglądała groźnie. Dali nam kamizelki, ale musiałam zrobić zdjęcie koleżance, więc została mi najmniejsza, której nijak nie szło zapiąć [śmiech]. Jeszcze kask na głowę i zaczęliśmy spływ. Aha, przepraszam, mieliśmy instruktaż. Otóż Nepalczyk sterujący pontonem oznajmił, że gdy powie „stop”, mamy nie wiosłować, a gdy „hej” (czy coś takiego, bo się nie rozumieliśmy) – wiosłujemy. I po tym instruktażu wypłynęliśmy na rzekę... Gdybym wiedziała, co nas czeka, to nie jestem pewna, czybym się zdecydowała. Byliśmy na przemian albo oblani zupełnie od góry do dołu, albo znowu przez chwilę wysychaliśmy na słońcu. I tak płynęliśmy... 6 godzin. Ponieważ wody przybywało (nalewała się góra, no i przez te dziury, mimo że kolega non st op wylewał ją wiaderkiem), w końcu zrzuciłam sandały. I pływały sobie po pontonie tam i z powrotem. Oczywiście później nadawały się już tylko do wyrzucenia...

* * *

KOBIETY I ADRENALINA

Jak dwa lata sędziujemy to nie klną. Tu jeden z panów stwierdził, że musi się przyzwyczaić - mówi Karolina Cwierzona, która z siostrą bliźniaczką Kamilą sędziowała IV Europejski Turniej Oldbojów w Piłce Nożnej, rozegrany 19 maja na boisku Kuźni Ustroń. Przez cały turniej obie sędziny budziły żywe zainteresowanie, chętnie się z nimi fotografowano, rozmawiano. A one, obie studentki pierwszego roku AWF w Katowicach, sędziują mecze „A-klasy” w podokręgu w Zabrzu. Sędziują też piłkę halową. - Woliły grę normalną niż techniczną. Muszą się trochę pobrudzić, pokopać. Tu liczyliśmy na grę bardziej na luzie, dla frajdy, a przyznam szczerze, że byliśmy pod wrażeniem, jak poważnie oni to biorą. Jakby grali o złote majtki.

Wybrała:(ed)



KONSULTACJE I PRZETARGI

17.05.2017 r. zostały opublikowane przetargi nieograniczone
- pn: Modernizacja nawierzchni ul. Klonowej i Topolowej w Ustroniu w ramach zadania inwestycyjnego „Modernizacja nawierzchni dróg i chodników gminnych” – termin składania ofert – do dnia 01.06.2017 do godziny 10:00.

- pn: Modernizacja instalacji centralnego ogrzewania, kotłowni, i instalacji gazowej w budynku SP-5 w Ustroniu w ramach zadania p.n. „Termomodernizacja i wykorzystanie energii odnawialnej w obiektach edukacyjnych na terenie Miasta Ustroń - Termomodernizacja SP-5” – termin składania ofert – do dnia 01.06.2017 do godziny 10:00.

22.05.2017 r. został opublikowany konkurs ofert pn: Modernizacja budynku OSP Ustroń Lipowiec – termin składania ofert – do dnia 30.05.2017 do godziny 10:00.

22.05.2017 r. został opublikowany przetarg nieograniczony pn: Modernizacja drogi powiatowej 2655 S ul. Furmańska – termin składania ofert – do dnia 06.06.2017 do godziny 10:00.

Więcej na stronie internetowej: www.ustron.bip.info.pl



Nie taki dawny Ustroń.

Fot. W. Suchta

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) na dwóch lub czterech kołach, 8) królewskie wierzchowce, 9) zjawiska pogodowe w różnych częściach świata, 10) pieniądze odłożone w banku, 12) na męskiej szyi, 14) nasza planeta, 15) propozycja, 16) rybka akwariowa, 19) księstwo w Pirenejach, 22) grupa jeźdźców, 23) negatywne załatwienie sprawy, 24) gatunek literacki.

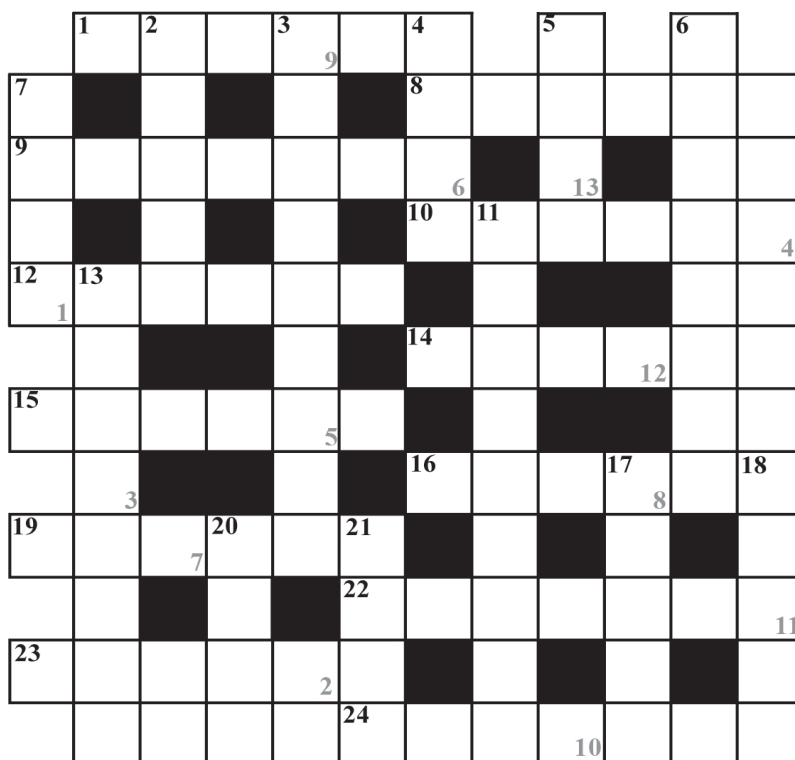
PIONOWO: 2) podobno na wierzch wypływa, 3) ceny minerał, 4) wojskowy porządek, 5) małec-brzdąc, 6) miejsce spędu bydła lub wieś w Opolskiem, 7) męski w bok, 11) piastunka, 13) cukier najwyższej czystości, 17) u boku lwa, 18) klub Ronaldo, 20) ryba z kolcem, 21) starożytne państwo semickie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 2 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 19

POSIKANA ZOŚKA

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Janina Kaspura** z Ustronia, os. Manhattan. Zapraszamy do redakcji.



KSIĄŻKA DLA KRZYŻÓWKOWICZÓW – W książce Aliny Wieja „Być mądrą mamą”, każda mama znajdzie zachęcenie do cieszenia się wszystkimi chwilami spędzonymi ze swoimi dziećmi. Autorka pokazuje, jak nie zmarnować żadnego cennego okresu życia dziecka, nawet jeśli jest już ono dorosłym człowiekiem, i ma swoją własną rodzinę. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl



Kuźnia walczy z determinacją w każdym meczu. Powyżej derby w Wiśle. Fot. A. Czapke

BRAMKI PO PRZERWIE

LKS Bory Pietrzykowie - KS Kuźnia Ustroń 0:2 (0:0)

W piątek 19 czerwca drużyna KS Kuźnia rozegrała kolejny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej. Tym razem zmierzyła się na wyjeździe z zespołem LKS Bory Pie-

trzykowie. Jak podkreślają sami zawodnicy był to ciężki mecz i mimo przewagi w pierwszej połowie nie udało się zdobyć bramki. Jednak rozstrzygnięcie nadeszło

krótko po odpoczynku i reprimendzie trenera. Już w 49 min głową strzelił celnie Michał Pszczółka, a współautorem bramki był Mieczysław Sikora. Kropkę nad „i” postawił w doliczonym czasie gry Adrian Sikora.

Kuźnia grała w składzie:

Patryk Kierlin, Kacper Brachaczek (61' Mateusz Brak), Michał Pszczółka, Damian Madzia, Ariel Moskała, Damian Ścibor (74' Bartłomiej Szczyński), Tomasz Zaręba, Robert Madzia (46' Adrian Sikora), Michał Pietraczyk, Mieczysław Sikora, (72' Mateusz Zaczek), Łukasz Błasiak.

Ostatni raz zespół zobaczymy na naszym stadionie 3 czerwca, kiedy to zmierzy się z drużyną MRKS Czechowice-Dziedzice. (mn)

1	KS Kuźnia Ustroń	62	75:11
2	Wisła	57	81:27
3	Bestwina	45	44:26
4	Czechowice	43	56:32
5	Żywiec	42	48:29
6	Dankowice	40	50:52
7	Skatka Żabnica	37	54:57
8	Drogomyśl	33	47:48
9	Koszarawa	33	36:37
10	Chybie	30	43:48
11	Wilkowice	27	30:51
12	Pruchna	26	28:48
13	Zebrzydowice	19	33:57
14	Leśna	18	24:56
15	Pietrzykowie	17	21:47
16	Cisiec	9	24:68

GÓRSKI BIKE MARATON



Kolarze zmagali się z kamienistym podjazdem w stronę Równicy. Fot. A. Jarczyk

Ta impreza sportowa popularyzuje kolarstwo sportowe, promuje aktywny wypoczynek na rowerze oraz najciekawsze polskie trasy rowerowe poszczególnych regionów Polski.

20 maja odbył się Bike Maraton Wisła. Na liście startowej znalazło się łącznie 3344 zawodników, a ten etap wyścigu ukończyło 852 kolarzy. Na dystansie GIGA 1. miejsce zajął Mariusz Kozak (03:03:47), 2. miejsce – Piotr Brzózka (03:03:49), 3. miejsce – Wojciech Halejak (03:03:30), 4. miejsce – Karol Rożek (03:05:46), 5. miejsce – Bartosz Janowski (03:06:21).

Na dystansie MEGA na 1. miejscu znalazł się Mateusz Nieboras (02:20:31), na 2. miejscu – Tomasz Dygacz (02:24:59), na 3. miejscu uplasował się Mikołaj Dziewa (02:25:06), 4. miejsce wywalczył Remigiusz Ciok (02:25:06), 5. miejsce – Rafał Adamczyk (02:28:50). na 37. pozycji znalazł się nasz ustroniak Remigiusz Ciupek z czasem 02:48:55.

Na dystansie MINI 1. miejsce zajął Piotr Śliwiński (01:02:13), 2. miejsce – Grzegorz Kubaczka (01:02:46), 3. miejsce – Michał Capała (01:03:22), 4. miejsce – Patryk Jahn (01:05:27), 5. miejsce – Krzysztof Klimek (01:05:29).

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 22.05.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 29.05.2017 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki, Sanatorium „Równica”, Kiosk „U Sikorek” w centrum, Lewiatan Lipowiec, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi